NUMER NIE JEST ANTEDATOWANY

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, sobota 9 marca 1935 Nr. 68

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nowe lotniska w Palestynie

Londyn, 8. 3. (ŻAT) W dniu dzisiejszym zakomunikował w Izbie Gmin minister kolonij sir Cunliffe Lister, że w **Palestynie powstaną nowe lotniska. Jedno powstanie w pobliżu Hajfy, drugie w okolicy Ludd.**

—

Eden o „Białej Księdze"

Londyn, 8. 3. (PAT). Agencja Reutera donosi: Eden wygłosił w Swindon (hrabstwo Wilts w Anglji poł.) przemówienie na temat „Białej Księgi". Głęboko żałuje, że niedyspozycja kanclerza Hitlera — mówił Eden — opóźni naszą wizytę w Berlinie.

Odpowiadając na krytykę „Białej Księgi" Eden oświadczył: polityka zagraniczna rządu opiera się niezmiennie na Lidze Narodów, jako na mechaniźmie najbardziej skutecznym dla organizacji pokoju. Zarządzenia, przewidziane w „Białej Księdze" są to środki umiarkowane niezbędnej obrony narodowej, które same przez się nie stanowią odchylenia od tej polityki. Niestety w obecnej chwili Liga Narodów nie jest kompletna. Musimy sobie z tego zdawać sprawę. Czyniąc aluzję do zdenerwowania w Europie, Eden oświadczył, że rząd brytyjski czyni wszelkie wysiłki, aby wszystkie państwa stały się członkami Ligi Narodów. Podczas, gdy obawy te prowadzą do tego, że wiele krajów w Europie i poza nią zwiększyło zbrojenia, zbrojenia brytyjskie uległy stosunkowo redukcji. Niektórzy krytycy — mówił Eden — mówią, iż „Biała Księga" jest rewolucyjnym dokumentem. To nieprawda. W wyniku wniosków, zawartych w księdze tej, liczba żołnierzy brytyjskich nie powiększy się, a wnioski co do floty wojennej są utrzymane ściśle w granicach traktatów morskich. Co się tyczy lotnictwa, to wnioski nasze mają na względzie minimum wymagań obrony narodowej. Niemą zresztą nic sztywnego i wiecznego w zarządzeniach, które przewiduje nasza „Biała Księga". Jeżeli sytuacja międzynarodowa zmieni się i te zarządzenia mogą być zmienione

Eden zakończył, wyrażając wiarę rządu brytyjskiego w system wielostronny organizacji pokoju, jako zapewniający pokój trwały.

—

Dziś w numerze:

Pos. Dr. Ozjasz Thon: Wyjątkowa szczerość Anglji
Dr. L. Oberlaender: Sejm według nowej konstytucji
Vir: Zła przysługa
D. L.: Tak dalej być nie może!
L. R.: W kalejdoskopie prasy palestyńskiej
W dodatku LITERATURA — SZTUKA — NAUKA
M. K.: Czy epitafjum dla Trupy wileńskiej
Wśród książek
X.: Ernest Bloch — teologiem marksyzmu
Marja Hochberżanka: Owoce (wiersz)

Zapowiedź podróży Edena do Moskwy i Warszawy

Londyn, 8. 3. Agencja Reutera donosi: odpowiadając na zapytania w Izbie gmin, sir John Simon oświadczył: „Istnieje zamiar, aby lord pieczęci prywatnej, Eden, złożył wizyty w Moskwie i Warszawie. Ministrowi spraw zagranicznych W. Brytanji trudno jest opuszczać kraj na dłuższe okresy".

Podróż Edena do Moskwy i Warszawy zajmie niemal pełne dwa tygodnie. Eden konferować będzie w Moskwie ze Stalinem i Litwinowem, a przedewszystkiem z min. Beckiem w Warszawie. Koła dyplomatyczne brytyjskie mają jeszcze nadzieję, że spotkanie kanclerza Hitlera z min. Simonem dojdzie do skutku i bez wielkiego opóźnienia

Ribbentropp ma uratować sytuację w Londynie

Paryż, 8. 3. PAT. Zdaniem prasy dzisiejszej Rzesza obawia się, że jej sposób odroczenia podróży Simona sprawić jej może pewne przykrości, wobec czego stara się obecnie zatrzeć złe wrażenie i wzmocnić rozmowy, wysyłając w tym celu do Londynu von Ribbentroppa. Hitler — pisze „Petit Parisien" — niewątpliwie żałuje swego nieprzemyślanego gestu. Musiał on zrozumieć, że uchylając się nagle od rozmowy, której sam pragnął, doprowadził Niemcy do impasu, z którego wyjście jest trudne. W Berlinie mówią, że Ribbentropp zamierza wkrótce udać się do Londynu, najwidoczniej poto, aby zebrać nierozważnie rozbitą porcelanę, lub conajmniej nadtłuczoną, można jednak również zadać sobie pytanie, czy podróż Ribbentroppa nie ma na celu opóźnienia przybycia Simona do Berlina, jak również podróży Edena do Warszawy i Moskwy. Niemcy usiłują zyskać na czasie i liczą na wewnętrzne nieporozumienia w Anglji, przypuszczać jednak można, że rachuby ich zawiodą i rozmowy, mające na celu zrealizowanie protokołu londyńskiego będą prowadzone nadal według przewidzianych metod.

• • •

Londyn, 8. 3. PAT. Berlinski korespondent Reutera dowiaduje się, że podróż von Ribbentroppa do Londynu, wbrew kursującym pogłoskom, nie jest obecnie zamierzona.

Także St. Zjedn. zwiększają siłę zbrojną

Waszyngton, 8. 3. PAT. Senat uchwalił większością 55 przeciw 26 głosom podwyższenie liczby żołnierzy z 118.750 do 165,000.

• • •

Waszyngton, 8. 3. PAT. Podwyższenie przez Senat stanu liczebnego armji amerykańskiej do 165,000 ludzi pociąga za sobą podwyższenie budżetu armji o 20 miljonów dolarów do sumy 400 miljonów dolarów.

Pomoc mocarstw dla Chin

Waszyngton, 8. 3. PAT. Podsekretarz stanu Phillips ogłosił znamienną deklarację, stwierdzającą, iż rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządu Wielkiej Brytanji, zawiadamiając go, iż — zdaniem Stanów Zjednoczonych — o ileby Chiny zażądały pomocy finansowej, to wielkie mocarstwa winny z sympatją rozważyć możliwości wspólnego działania w tej sprawie.

OZJASZ THON

Wyjątkowa szczerość Anglji

Anglja przemówiła — to Niemcy „ochrypły“. Z pewnością gorzej się stało, bo nietylko „ochrypły“, ale całkowicie — zaniemówiły. Bo też się stała rzecz, której się nikt na całej kuli ziemskiej nie spodziewał po — Anglji. Toć to była nie enuncjacja, ale jakaś niesamowita erupcja. Gdybyżto taki wybuch gniewu i — niemal-że: — lęku nastąpił w Paryżu lub Rzymie, toby się mówiło: oto nieokiełznany temperament południowy! Ludzie się nie mają w garści. Stracili panowanie nad sobą. Ale tu idzie o naród „północny“, zimny nieraz aż do samego „absolutnego punktu zamrożenia“, a w dodatku przecież w Anglji pielęgnuje się cnotę, nieznaną na kontynencie, nazwaną „self control“. A jednak taki bieg ostry, jakby się lejce zgubiło. Czy to nie objaw, który nietylko daje dużo do myślenia, ale też jest w stanie wywołać formalną panikę? A czy o wywołanie tej paniki właściwie chodziło? Czy do tego zmierzał zimny, jak głaz p. Ramsay MacDonald? Czy napędzić chciał strachu całemu światu wiecznie uśmiechnięty, wiecznie dobrotliwy Sir Simon? Istotnie rzecz, która formalnie woła o zastanowienie się, więcej — o głębokie i mocno zatroskane zamyślenie się.

Gdyby nam nawet nasz korespondent londyński nie kreślił tak żywo i dramatycznie zebrania dziennikarzy u p. Simona, tobyśmy jednak wyczuli z tonu enuncjacji, bez względu na jej treść, niesłychanie poważną, niemal-że tragiczną, co się dzisiaj w duszach angielskich mężów stanu dzieje. Ludzie ci formalnie się uginają pod olbrzymim ciężarem odpowiedzialności, jaką historja włożyła na ich plecy. Trudno przypuścić, że Anglik jest znowu tak wystraszony, bo się boi przewagi po stronie przeciwnika. Anglik nie ma chyba w normalnych warunkach uczucia strachu i obawy, bo jest on do wywalczania wszelkiego rodzaju współzawodnictwa przyzwyczajony i zaprawiony. Jeśli Anglik wyraża lub w inny sposób zaradza obawę, to chyba dlatego tylko, że przeciwnika nie uważa i nie traktuje jako normalnego człowieka. Anglik może faktycznie się nieraz bać potwora, ale nie mocniejszego od siebie człowieka. Jakoś zawsze go stać na taki wysiłek, który go uzbroi należycie przeciw każdemu przeciwnikowi, jakiej siły by ten nie był. Wszak i teraz Anglja nareszcie nie waha się zażądać jeszcze marnych sto miljonów — w naszej walucie — dla uzupełnienia swojej powietrznej siły zbrojnej, na którą dziesięć razy więcej i tak wydaje. Ten drobny dodatek chyba ani p. MacDonalda, ani p. Simona nie wyprowadzi z równowagi. A jak samo można przysiąc na to, że nie obawa przed ewentualną opozycją w Izbie Gmin przeciw nowym — istotnie: drobnym — kredytom nasunęła p. Simonowi myśl zwołania konferencji prasowej i zrewolucjonizowania w ten sposób opinji publicznej. Nie o strach, nie o taktyczne posunięcie idzie, tylko poprostu o olbrzymią konieczność ostrzeżenia własnego kraju i całego świata. Wybrał zaś rząd bytyjski — bo tu najwidoczniej o akcję całego gabinetu idzie, a nie osobny wyczyn samego resortowego ministra, skoro szef gabinetu się tak poważnie i odpowiedzialnie odezwał! — taki zgoła niezwykły sposób, a zarazem niezwykłą chwilę, ażeby głos jego zagrzmiał także nad Sprewą.

Enuncjacja gabinetu angielskiego chce najwidoczniej mieć i ma też charakter gwałtownego rozcięcia węzła gordyjskiego, który się wciąż sztucznie zagi dza. Albowiem cała polityka zagraniczna Niemiec w tej chwili ma tylko jeden cel, jedno zamierzenie: nie dopuścić do rozjaśnienia na żadnym odcinku. Im mniej jasno jest, tem bezkarniej można wszystko robić, co się chce i musi robić tylko w formie konspiracyjnej. Gdyby Niemcy mogły i chciały pokazać światu to, co robią pokryjomu, nie mogłoby im na tem zależeć, ażeby na świecie zapanował stały stan mroku. Ni to dzień nie jest, ani noc pełna. Ot tak — szarawo, mroczno, półcień, choćby ludzie mieli się potykać wskutek tego braku oświetlenia. Tak się to robi umyślnie. A tu przychodzi najmocarniejszy mąż stanu świata i zapala nagle przeraźliwie i jaskrawo jasną pochodnię, która rzuca oślepiające snopy światła we wszystkie kąty i szpary. Nagle się widzi, co się dzieje tam u — chciałoby się użyć tylko tego jednego określenia, jakie się nasuwa: — wroga. U czyjego wroga? U wroga wszystkich. Tak, wszystkich, bez wyjątku.

Nie można bowiem faktycznie rozróżnić między narodami „zaprzyjaźnionemi“ lub „sprzymierzonemi“, a takiemi, które stoją po drugiej stronie fron tu. Jeśli istnieje jakaś zasadnicza różnica między obiema grupami państw, różnica co do nasilenia niebezpieczeństwa, to odnosi się ona chyba tylko do porządku, w którym niebezpieczeństwo może się stać realnym faktem Niebezpieczeństwo będzie się z natury rzeczy realizować stopniowo i w pewnym porządku zgóry ustalonym lub przypadkowym. Ale ono się będzie realizowało z nieubłaganą koniecznością zdarzenia przyrodniczego. Naturalnie o tyle tylko, o ile — się nie zapobiegnie zawczasu temu niebezpieczeństwu.

Powoli z natury swojej, ale gruntownie myślący Anglik teraz doszedł do tego stanowiska, że się już zabiera z całą konsekwencją do zapobiegania niebezpieczeństwa. A czyni to odrazu tak, ażeby nikt nie mógł sobie robić złudzeń co do jego postanowienia. W tym względzie jest charakterystycznem nietylko samo poczynanie i samo przemówienie do dziennikarzy, ale, łodaj-że w jeszcze większej mierze — wybór chwili, w której to wszystko następuje. Walizy i kufry już stoją spakowane, w Berlinie już się niejako szoruje podłogi dla godnego przyjęcia „kuzyna“ z drugiej strony morza północnego, — kto wie, może i zawodowi „literaci“ z Wilhelmstrasse już zaczęli układać toasty, a tu nagle: trach! Uderzenie jakby obuchem. Aż osłupieli „herosi“ z pragermańskiego olimpu. Zaniemówili tak gruntownie, że aż wizytę odwołać musieli, A o to właśnie szło: Londyn wyszukał sobie najmniej oczekiwanej chwili, ażeby ogłuszyć wroga. Niech ten wróg nie myśli, że Anglik jedzie do Berlina po „potiomkinowskie lasy“, które mu się będzie wyczarowywać Niech nie myślą „samorzutni genjusze“, że zawodowa dyplomacja już tak zeszła na biedę, że się nie połapuje w sytuacji i nie umie rozróżnić między prawdą uczciwą, a nieprawdą, spreparowaną sztucznie. Sir Simon chciał dać znać w sposób taki, jak go potrafi zrozumieć prymityw dyplomatyczny, że świat czuwa, wszystko widzi i do wszystkiego się przygotowuje.

Niewątpliwie — w Londynie nie boją się, nie lękają. Za silni tam są i za opanowani, ażeby dopuścić do siebie uczucia strachu, który paraliżuje. Jeśli mężowie stanu brytyjscy są zatroskani, to to jest bardzo zrozumiałe: oni są ludzkimi ludźmi i nie chcą wojny. Najnowsza ideologja niemiecka, w której się tam wychowuje nowe pokolenie, usuwa wprawdzie nietylko Pana Boga ze systemu wychowawczego, ale i całą ludzką moralność, jakiegokolwiek pochodzenia by była, — ona jednak zostawia jeden święty kult: miecza. A ten miecz się bezustannie ostrzy, tak, że już ostry jest ze wszystkich stron i czeka tylko na pierś, w którą by został wsadzony. To jest ideologja, która jest nawskroś sprzeczna z ideologją reszty świata. Ale ona istnieje, a tylko ślepy i nieprzytomny fantasta nie będzie się z nią liczył.



Anglik nie ma skłonności ani do ślepoty, ani do bezprzytomnej fantazji. Patrzy on prosto i stara się przeniknąć, a myśli prostemi kategorjami. Ten sylogizm jest arcyprosty: Jest wróg, który czyha na naszą zgubę. Przeciw wrogowi należy się bronić. Ergo: przygotujmy się do obrony.

I to czyni.

A do tego pogotowia obrończego słusznie zalicza też pełną przytomność niebezpieczeństwa i defenzywnych pzygotowań kraju. Dlatego zwołuje on prasę i mówi im: Możecie uderzyć na alarm, bo lada chwila wybuchnie płomień, skoro na świecie istnieją podpalacze, a oni są już przy robocie. Że Sir Simon to czyni blednąc, to stąd pochodzi, że uważa on za zbrodnię wywołanie wojny, której można uniknąć.

Ot taka sprawa wygląda. Ostrzeżenie rządu brytyjskiego jest mocne i zwraca się właściwie do całego świata.

Chyba też do Polski.

Niechaj to, co można w tej materji powiedzieć, będzie w kilku prostych słowach powiedziane. Wszak tylko najcięższa troska, o los nas wszystkich, dyktuje te słowa.

Otóż nie można i nie wolno się łudzić, że w chwili krytycznej mybyśmy mogli pozostać, jakby wyspą na wzburzonym oceanie. Ani nasze położenie geograficzne, ani nasza pozycja historyczna, ani aspiracje na przyszłość za takiem położeniem wyspiarskiem nie przemawiają. Raczej należy przyjąć, że pierwsza fala tego strasznego potopu na nas się rozleje. Oczywista, że nasze miejsce jest tam, gdzie jest cała Europa, począwszy od Anglji, a skończywszy na najmniejszym kraju Małej Ententy, naturalnie poprzez Francję, Włochy, Belgję na zachodzie, a Rosję na wschodzie. Nasze miejsce, przez samą łaskawą historję nam wyznaczone, jest wśród narodów wielkich, wśród tych narodów, które rodowi ludzkiemu wytyczają drogę do samych szczytów, a nie ściągają go do piekła nienawiści, złości i tyranji. Skoro tak jest, to już teraz nie wolno nam uprawiać flirtu, który i tak nigdy do miłości, a jeszcze bardziej do zaślubin nie doprowadzi.

Skoro Anglja uważała za konieczne odrazu i nagle karty odkryć, zasłonę zedrzeć i pokazać prawdziwe oblicze czatującego wroga, to już nie ma chwili do stracenia. Anglja zaprzestała odrazu dyplomatyzowania i wkroczyła na drogę niezmiernie twardą, ale prostą. My musimy tak samo postąpić.

Sygnał przeraźliwy, dany w Londynie, odzywa się do całego świata, nietylko do narodu angielskiego. A także do nas. Słuchajmyż wyraźnie tego sygnału, bo ostrzega on przed pożogą, która, jeśli wybuchnie, i nas nie ominie...

Tragiczny epilog rekordowego skoku

Kopenhaga, 8. 3. PAT. Słynny skoczek ze spadochronem Tranum, zdobywca wielu rekordów świata. dokonał ostatnio skoku ze spadochronem z wysokości 8000 mtr. Skok ten jednak zakończył się dlań tragicznie, gdyż Tranum po wylądowaniu zmarł, jak przypuszczają wskutek wyczerpania się tlenu w butli, którą posiadał.

Zła przysługa

Kraków, 9 marca

Przed kilku tygodniami półoficjalna „Gazeta Polska" wydrukowała bardzo mądry artykuł. Autor tego artykułu (zawsze ten sam albo pułk. Miedziński, albo pułk. Matuszewski) wystąpił wówczas dość energicznie przeciw polityce nowych podatków. W ślad za wielkim bogiem poszły i inne, pomniejsze bogi i penaty. Ze wszystkich kątów Rzeczypospolitej rozpoczął się koncert mruczenia tych wszystkich, którym na zewnątrz nie wolno albo nie wypada okazywać niezadowolenia z rządowej polityki podatkowej. Wszczął się powszechny lament na podatki Tego było „Gazecie Polskiej" trochę za wiele. Toteż w kilka dni potem pułkownik Miedziński odwołał w Sejmie „dokumentnie" wszystko to, co na tem samem miejscu przed kilku dniami powiedział, a wczoraj to odtrąbienie dał nam „na piśmie", w artykule, zatytułowanym „Słusznie — lecz zamało".

Chodzi o rzecz prostą. Pułk. Miedziński obalił w Sejmie rządowy projekt „podymnego" t. j. podatku od izb mieszkalnych, zaznaczając, że obala ten projekt dlatego, bo sprzeciwia się wogóle nakładaniu nowych podatków. Proponuje natomiast nową pożyczkę wewnętrzną. P. Minister Skarbu przekomarzał się początkowo z pułk. Miedzińskim, ale wkońcu „pan z panem się pogodzili, a podatnik dostał w skórę". Zgoda p. Ministra Skarbu z pułk. Miedzińskim osiągnięta została bowiem w ten sposób, że p. Minister Skarbu zgodził się na wypuszczenie nowej pożyczki wewnętrznej, ale za to zażądał od pułk. Miedzińskiego, aby „ustąpił" w kwestji podatków i zgodził się na dalsze obciążenia podatkowe. No i pułk. Miedziński ustąpił. W rezultacie mamy nowe podatki i nową pożyczkę wewnętrzną.

Zamiast „podymnego" opracowało Ministerstwo Skarbu projekt podwyższenia o 100 procent podatku kryzysowego od uposażeń, przewyższających 6.400 rocznie, w skali progresywnej. Niezależnie od tego zamierza się

podwyższyć projekt nadzwyczajnego dodatku do podatków bezpośrednich z 10 proc. do 15 proc., czyli o 50 proc. Ten projekt jest już nawet uwzględniony w preliminarzu budżetowym, uchwalonym przez Sejm.

Na cześć nowego projektu podwyższenia o 100 proc. dodatku do podatku od uposażeń zagrała wczorajsza „Gazeta Polska" radosny hejnał. Melodja hejnału jest wprawdzie całkowicie inna, aniżeli słyszana z tego miejsca przed kilku tygodniami, ale to nie szkodzi. Trębacz „Gazety Polskiej" wita podwyżkę dodatku kryzysowego wprost z upojeniem. Na kryzysie zarobili pracownicy umysłowi! Nikt inny, tylko oni. Bo „uposażenie 200 złotowe jest więcej warte, niż takie same uposażenie 200 złotowe przed rokiem." Poczem dochodzi do wniosku, że „skoro realna wartość danego uposażenia wzrosła — to obciążenie tegoż uposażenia na rzecz ogółu może i winno wzrosnąć".

„Na rzecz ogółu", to znaczy przedewszystkiem na rzecz Skarbu Państwa. Nikt tak bowiem nie potrafi dobrze rozdzielać dochodu społecznego, jak właśnie Skarb Państwa. — Urzędnikom zabierze się część ich pensyj przez podwyższenie podatku, no i wtedy osiągnie się „równowagę w podziale dochodu społecznego". Bo najbardziej pokrzywdzonym przez kryzys jest właśnie Skarb Państwa, który od 5 lat kryzysowych nic nie robi tylko rozdziela pieniądze na prawo i na lewo, broń Boże nie nakładając żadnych podatków na obywateli...

Gdyby „Gazeta Polska" chciała rzeczywiście walczyć o równowagę w podziale dochodu społecznego, to powinna przedewszystkiem zażądać obniżki podatków, a nie pochwalać zwyżki obecnego, wielkiego ciężaru podatkowego i jeszcze zacierać ręce z radości: „Słusznie, lecz zamało". Wtedy bowiem uczyniłaby zadość istotnym potrzebom życia gospodarczego, a przedewszystkiem nie narażałyby się na bardzo, a bardzo uzasadniony zarzut gruntownego braku konsekwencji.

Źle służą rządowi ci, którzy każde posunięcie rządowe, dobre, czy złe, witają wniebowziętemi okrzykami. Każdy rząd jest omylny, a nasz rząd nie jest w tym względzie ostatnim.

Vir

Sejm — według nowej Konstytucji

ODZWIERCIEDLENIE OPINJI PUBLICZNEJ

W nowym ustroju Sejm jest jednym z organów Państwa, pozostającym pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie jest on organem rządzącym, wytwarzającym wolę państwową i nie do niego należą funkcje rządzenia, lecz wyłącznie do Rządu, odpowiedzialnego politycznie przed Prezydentem. Nowa konstytucja odrzuca system rządów parlamentarnych, a czyni ze Sejmu jedynie reprezentację opinji publicznej. „Sejm jest organem Państwa, odzwierciedlającym opinję publiczną“, — głosi art. 26. Opinja publiczna w Państwie autorytetu, w Państwie, kierowanem przez Rząd, pozostający pod zwierzchnictwem Prezydenta„ w którego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa, może odegrać do pewnego stopnia rolę, jaka właściwie przypada reprezentacji ludowej. Nie uzależnia ona jednak bynajmniej Rządu od Sejmu. — Opinja publiczna jest odbiciem całokształtu poglądów społeczeństwa na sprawy natury społecznej i politycznej. Lecz skład Sejmu, zależny od ordynacji wyborczej, zadecyduje dopiero o tem, czy opinja odzwierciedlona w Sejmie, będzie wyrazem poglądu różnych grup społecznych, czy tylko jednej grupy, lub grup najsilniejszych. Wpływ jej w każdym razie oddziaływać może na organa państwowe — pozostaje jednak proporcjonalny do udziału mas w życiu politycznem. Lecz Sejm sprawować ma również „funkcje ustawodawcze“ i kontrolę nad działalnością rządu. Nadto do Sejmu należy ustalenie budżetu i rozkładanie ciężarów na obywateli (art. 26).

KONTROLA PARLAMENTARNA.

Jako reprezentant opinji publicznej, Sejm wykonuje prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością Rządu i może zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra. Nowa konstytucja rozróżnia wyraźnie między odpowiedzialnością polityczną Rządu i Ministrów przed Prezydentem Rzeczypospolitej, który władny jest w każdym czasie odwołać Rząd lub Ministra (art. 23), a między kontrolą parlamentarną, nad działalnością Rządu (art. 24). Odpowiedzialność polityczna jest pojęciem szerszem i sięga głębiej, albowiem daje Prezydentowi możność nietylko kontroli tego, czy Minister postępuje legalnie, ale daje mu także

możność wpływu na sposób, treść i kierunek rządzenia, który wytycza i reprezentuje Prezydent, władny według swego uznania odwołać w każdym czasie Prezesa Rady Ministrów i Ministrów (art. 23). Natomiast prawo żądania ustąpienia Rządu lub Ministra przez Sejm podlega szczególnym i daleko idącym ograniczeniom. Wniosek taki może bowiem być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej, ta zaś otwarta będzie corocznie najpóźniej w listopadzie, a może być zamknięta już po upływie czterech miesięcy, czyli że może trwać nawet tylko cztery miesiące w roku. Jednakże wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony. Jeżeli za wnioskiem wypowie się większość głosów w Sejmie, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu trzech dni nie odwoła Rządu lub Ministra, ani też Sejmu nie rozwiąże, — wniosek przechodzi do Senatu, który rozstrzyga o votum nieufności dla Rządu. Dopiero opowiedzenie się Senatu za wnioskiem Sejmu powoduje odwołanie Rządu lub Ministra przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Jednakże nawet w wypadku zgodnego opowiedzenia się obu Izb za odwołaniem Rządu, Prezydent może pozostawić Rząd, a natomiast rozwiązać Sejm i zarządzić odnowienie Senatu w pełnym składzie. Dodatkowo zaś zauważyć należy, iż głosowanie w Sejmie nad wnioskiem o odwołanie Rządu może być wstrzymane przez odroczenie sesji zwyczajnej, na której wniosek taki jedynie może być zgłoszony.

Kontrola parlamentarna nad działalnością Rządu wyraża się w omówionych powyżej prawach zgłaszania wniosku o votum nieufności dla Rządu i pociąganiu Ministrów do odpowiedzialności konstytucyjnych. Ponadto kontrola ta uprawnia do interpelowania Rządu. Wreszcie znajduje ona wyraz w zatwierdzeniu zamknięć rachunkowych udzieleniu Rządowi absolutorjum, oraz w wykonywaniu kontroli nad drugami Państwa. Prezes Najwyższej Izby Kontroli ,która od Rządu niezależna, kontrolując gospodarkę Państwa, przedstawia Sejmowi corocznie wnioski o absolutorjum dla Rządu — jest odpowiedzialny za sprawowanie swego urzędu weług zasad, ustalonych dla odpowiedzialności Ministrów.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ KONSTYTUCYJNA.

Oprócz odpowiedzialności politycznej Rządu przed Prezydentem i parlamentarnej przed Sejmem, nowa konstytucja ustanawia jeszcze konstytucyjną odpowiedzialność Rządu i jego członków. Ta odpowiedzialność konstytucyjna ograniczona jest jedynie do „umyślnego naruszenia konstytucji lub aktu ustawodawczego, dokonanego w związku z urzędowaniem“. Pozostaje więc ograniczona jedynie do tego jednego wypadku. Rozstrzyga tu zaś instytucja odrębna, a mianowicie Trybunał Stanu. W tym jednak określonym wypadku odpowiedzialności, nazwanej odpowiedzialnością konstytucyjną, prawo pociągania Ministrów przed Trybunał Stanu służy Sejmowi i Senatowi tylko jako „Izbom połączonym“ i przy kwalifikowanej większości głosów, t. j. 3 piąte głosów przy obecności połowy członków Izb połączonych.

ODPOWIEDZIANOŚĆ POSŁÓW.

Zbiorowość, odzwierciedlająca opinję publiczną, podlega jednak również pewnej autorytatywnej kontroli, o ile chodzi o wystąpienia jednostek, t. j. poszczególnych posłów, zbiorowość tę tworzących. Poseł może bowiem po myśli art. 31 ust. 3 zostać oddany pod sąd Trybunału Stanu za wystąpienia sprzeczne z treścią ślubowania poselskiego, albo zawierające znamiona przestępstwa. — Stać się zaś to może zarówno za uchwałą Sejmu, jak i na żądanie Marszałka Sejmu, jak również i na żądanie czynnika, stojącego poza Sejmem, bo Ministra Sprawiedliwości. Tak tedy występuje tu na jaw bezsprzecznie tendencja poddania pewnemu autorytetowi t. zw. opinji publicznej, tendencja, będąca odzwierciedleniem dążeń do ustalenia pewnego stosunku między indywidualizmem a uspołecznieniem.

INICJATYWA USTAWODAWCZA.

W sprawowaniu funkcji ustawodawczej Sejmowi nie przysługuje prawo wyłączności ustawodawczej, albowiem ustawodawstwo przysługuje również Prezydetowi Rzeczypospolitej, zaś prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje również i Rządowi na równi z Sejmem. Jednakże inicjatywa ustawodawcza Sejmu pozostaje ograniczona.

tak: inicjatywa ustawodawcza w sprawach: 1) budżetu, 2) kontyngentu rekruta, 3) ratyfikacji umów międzynarodowych, należy wyłącznie do Rządu (art. 38, ust. 2). Pozatem Sejm może uchwalić ustawę, pociągającą za sobą wydatki pozabudżetowe wyłącznie za zgodą Rządu (art. 38 ust. 3).

Projekty ustaw, uchwalone przez Sejm, będą

przekazane do rozpatrzenia Senatowi. Sejm może jednak uchwalę Senatu, odrzucającą lub zmieniającą projekt ustawy sejmowej, odrzucić kwalifikowaną większością 3 piątych głosów. W mocy Prezydenta pozostaje jednak, czy tak uchwalony projekt stanie się ustawą, albowiem mocy ustawowej nabiera ona dopiero wówczas, gdy Prezydent go podpisze i zarządzi ogłoszenie. Jednakże to prawo Prezydenta doznaje pewnego ograniczenia, albowiem w wypadku, gdy obie Izby ustawodawcze ponownie uchwalą ustawę bez zmian — wówczas Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi jej moc i zarządzi ogłoszenie (art. 40). W związku z tem nadmienić należy dalsze ograniczenia władzy Prezydenta w zakresie dekretowania ustaw. Do wyjątków tych, ograniczających prawo dekretowania Prezydenta, nawet w czasie gdy Sejm jest rozwiązany, należą wedle art. 41: a) zmiana konstytucji; b) ordynacji wyborczej, c) budżetu, d) nakładania podatków i ustanowienia monopoli, e) systemu monetarnego, f) zaciągania pożyczek państwowych, g) zbycia i obciążania nieruchomego majątku państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.

Takie są istotne ograniczenia nadrzędnej władzy Prezydenta.

USTALENIE BUDŻETU.

Ustalenie budżetu, którego projekt Rząd składa Sejmowi nie później, niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego, następuje w drodze ustawy (art. 43). Sejm pozostaje związany w swych pracach rozpatrywania i uchwalania budżetu określonym terminem. Termin ten wynosi dla Sejmu 90 dni, licząc od złożenia projektu przez Rząd, (a 20 dni dla Senatu od terminu przepisanego dla Sejmu). Jeżeli Sejm w przepisanym terminie budżetu lub zmian Senatu, odnoszących się do budżetu, nie rozpatrzył, Prezydent Rzeczypospolitej ogłasza budżet w brzmieniu, nadanem mu przez Senat. Jeżeli ani Senat, ani Sejm w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzy, wówczas Prezydent ogłasza budżet w brzmieniu projektu rządowego (art. 42).

Nowa konstytucja przyznaje pozatem Rządowi Prezydenta Rzeczypospolitej w dziedzinie budżetowej szczególne uprawnienia. Przyznaje mianowicie Rządowi prawo pobierania dochodów i czynienia wydatków w granicach zeszłorocznego budżetu na wypadek rozwiązania Sejmu i na wypadek, gdy Sejm przedłożony projekt budżetu w całości odrzuci, — albowiem Państwo nie może pozostawać bez budżetu (art. 45). Ponadto wymagana jest wyraźna zgoda Rządu, tak dla wszelkich wydatków, nie zaprojektowanych w budżecie, jak i na podwyższenie wydatków zaprojektowanych.

Te postanowienia konstytucji w dziedzinie budżetowej tłumaczone są już obecnie jako wyraz zasady nowego ustroju, w którym uchwalenie budżetu jest nietyle prawem, ile obowiązkiem Izb parlamentarnych.

DR. LUDWIK OBERLAENDER.

Eleuterios Venizelos

Centralna figura obecnego powstania w Grecji, wódz partji republikańskiej Eleutherios Venizelos, urodził się w r. 1864 na Krecie, liczy więc dzisiaj siedemdziesiąt lat. Venizelos brał udział we wszystkich przemianach politycznych, społecznych i rządowych w Grecji. Od 1899 do 1901 był ministrem sprawiedliwości, w 1911 r. przeprowadził reformę konstytucji, jego wpływom przypisać należy udział Grecji w pierwszej i drugiej wojnie bałkańskiej. W 1917 r. Venizelos zmusza króla do abdykacji, ale przy wyborach w 1920 r. on i jego partja doznają porażki. W 1928 r. powraca Venizelos z zagranicy do Grecji, przeprowadza nowe pomyślne dla siebie wybory, utrzymuje się na stanowisku premjera. Ale już w 1932 r. ustępuje, obejmuje nanowo władzę w r. 1933, aby w marcu tegoż roku stracić ją na rzecz stojącej obecnie u rządów partji ludowej (populistów). Burzliwą i pełną ciągłych zmian działalność Venizelosa charakteryzuje nieposkromiona ambicja tego niewątpliwie najzdolniejszego polityka i męża stanu w Grecji.

Dzisiaj stał się on znowu ośrodkiem ruchu opozycyjnego i głównym przywódcą powstania skierowanego przeciw rządowi i partji Tsaldarisa.

Tak dalej być nie może!

Gehenna paszportowa chaluców musi się skończyć

Kraków, 9 marca.

Po długiem wyczekiwaniu i licznych, ciężkich przeprawach, chaluc czy też osoba, zaliczana do t. zw. stanu średniego, osiągnęła spełnienie marzeń, dostając najbardziej dziś upragnioną rzecz: certyfikat na wyjazd do Palestyny. Szczęście chaluca nie zna już teraz granic. Wszyscy dokoła zazdroszczą mu upragnionego wyjazdu do Palestyny

Rzecz nie do wiary, gdy powiemy, że teraz dopiero, z chwilą otrzymania certyfikatu, zaczyna się prawdziwa gehenna chaluca. Trwa ona na szczęście stosunkowo krótko, t. j. aż do momentu, w którym chaluc, po przebyciu wszystkich formalności, wsiada nareszcie do pociągu, który zawiezie go do Konstancy lub Trjestu. Gehenny tej możnaby z łatwością uniknąć, możnaby ludziom, jadącym do Palestyny, zaoszczędzić cierpień. Ale istnieje niestety pewna przeraźliwa rzecz, którą nasze „państwo żydowskie w drodze" przejęło od niektórych państw już istniejących, a mianowicie: tępy i niedbały biurokratyzm. Mówimy o tem z bólem serca i wprost wierzyć się nie chce, że tego rodzaju stosunki są wśród nas możliwe.

Istnieje w Palestynie Centralny Wydział palestyński, któremu podlegają dwa biura okręgowe: w Krakowie i we Lwowie. Urząd warszawski, opanowany, nawiasem mówiąc, całkowicie przez sfery lewicy sjonistycznej, ma wyłączny monopol załatwiania wszystkich spraw, związanych z wyjazdem do Palestyny. Na nic nie zdały się dotychczasowe usiłowania, zmierzające do decentralizacji w tej dziedzinie i wyposażenie biur okręgowych w Krakowie i we Lwowie w szersze kompetencje. Warszawski Pal-amt broni zaciekle swego monopolu. Efekt więc jest ten, że każdy paszport chaluca, wyjeżdżającego do Palestyny, musi wędrować do Warszawy. W warszawskim urzędzie palestyńskim nagromadziły się istne zatory paszportów, które niedawno mieliśmy sposobność oglądać na zdjęciu, zamieszczonem w jednem z pism warszawskich. W tych warunkach zdarza się, że paszporty giną, giną dokumenty, — które trzeba „wyrabiać" sobie nanowo z dużym nakładem kosztów. Częste są wypadki, że chaluc czy jego organizacja telegrafuje do Warszawy, co się dzieje z tą a tą sprawą: Telegramy leżą przez trzy dni i nikt ich nawet nie otwiera. Jeśli już wreszcie zdoła się uzyskać potrzebną informację, to okazuje się ona najczęściej — błędną.

Rozgardjasz i bałagan, panujący w warszawskim urzędzie palestyńskim, nie da się opisać. Do ostatniej chwili nie wie grupa chaluców, czy wyjeżdża i kiedy wyjeżdża. Opowiedziano nam o następującym fakcie: Grupa chaluców Akiby z Kosowa, w Małopolsce Wschodniej, miejscowości, położonej już nad granicą rumuńską, przyjeżdża do Krakowa, polegając na otrzymanej informacji z Warszawy, że transport jej w oznaczonym dniu wyjeżdża na — Trjest — (o ileż wygodniej byłoby tym chalucom jechać na Konstancę!). Ludzie ci przyjeżdżają do Krakowa w nadziei, że wszystko tu już jest przygotowane i załatwione do podróży. Gdzie tam! Paszportów niema, nie wróciły z Warszawy. Krakowski urząd palestyński jest bezradny. Dzwoni się do urzędu warszawskiego rano. Odpowiedź: „odnośny" urzędnik jest zajęty i nie ma czasu. Każą dzwonić o piątej popołudniu. Dzwoni się o piątej — urzędnika już niema! A tymczasem ci ludzie wałęsają się po Krakowie zdenerwowani, zrozpaczeni, tracą czas i pieniądze, gnieżdżą się kątem po lokalach organizacyjnych. Nareszcie przychodzi zbawienie: Przychodzą paszporty z gotową wizą. I co się okazuje? Przysłano paszporty przeznaczone dla zupełnie innej grupy emigrantów. Paszporty przeznaczone dla Krakowa poszły do Lwowa i naodwrót. Zaszła „pomyłka". Znowu trzeba dzwonić do Warszawy, wydawać pieniądze, rozpacz tych ludzi nie zna granic, aż wreszcie chaluc po długich perypetjach dostaje papiery swoje na — 15 minut przed odjazdem pociągu! Fakty takie, jak odwołanie zapowiedzianych transportów, wcale nie należą do rzadkości. A trzeba pamiętać, że ludzie należący zwłaszcza do stanu średniego, zlikwidowali już swoje mieszkania i nie mają dosłownie dachu nad głową. Chalucom daje przynajmniej prowizoryczne schronienie lokal organizacyjny. Stan średni ma chyba tylko — goła niebo do dyspozycji. W ten sposób wałęsają się ludzie w rozpaczy niekiedy pełne dwa tygodnie!

Najsmutniejsze zaś w całej tej sprawie jest to, że certyfikaty niewyzyskane, wskutek opornego działania maszyny biurokratycznej, przed końcem kwietnia, tracą wszelką ważność, gdyż w kwietniu kończy się „szedul". A więc nietylko, że ludzie niepotrzebnie cierpią, ale w dodatku uszczupla się poprostu alíję samą, skoro z trudem wywalczone od rządu certyfikaty, idą na marne.

Tym niesłychanym stosunkom, które w sferach zwłaszcza młodzieży sjońskiej wywołują olbrzymie rozgoryczenie należy nareszcie kres położyć. Pierwszym zaś środkiem do tego jest radykalna decentralizacja działalności biur palestyńskich. Warszawa tak jest przeciążona nawałem spraw paszportów, dokumentów itd., że nawet gdyby kierowała się najlepszą wolą, nie mogłaby podołać zadaniu. Cóż dopiero, gdy niestety tej dobrej woli brak, a zamiast tego panoszy się bałagan i biurokracja.

Domagamy się od Agencji Żydowskiej, by nareszcie wglądnęła w te niemożliwe stosunki. Urząd palestyński w Krakowie czy we Lwowie powinien sam we własnym zakresie załatwiać wszelkie sprawy, związane z transportem chaluców. My tutaj mamy inne metody pracy, a przy wybitnych kwalifikacjach personalu naszych biur palestyńskich możemy być spokojni, że cała ta przykra i bolesna sprawa weźmie inny, daleko korzystniejszy obrót. W każdym razie tak, jak dotąd — dalej być nie może. Nie wolno wsączać w chaluców i ludzi jadących do Palestyny, by stać się pionierami odbudowy kraju, jad goryczy i zniechęcenia — na samym progu ich nowego życia w Erec. Nie pozwala na to nasze poczucie sjonistyczne, buntuje się przeciwko temu nasza dumna świadomość, wpojona nam przez Teodora Herzla, że jesteśmy „Państwem Żydowskiem w drodze"!

D. L.

Sport i kino

Zakaz występowania w filmie sportowców amatorów ma wielu przeciwników. Ostatnio, w związku z posiedzeniem Międzynarodowej Federacji Tennisowej, Czechosłowacja i Anglja zgłosiły wniosek wspólny o zezwolenie tennisistom na grę w filmach, przyczem wnioskodawcy motywują swą propozycję momentami porpagandowemi.

W Polsce, sprawa ta mało nas obchodzi, nie mamy ani tennisistów zbyt fotogenicznych, ani filmowców, którzyby chcieli „kręcić" naszych asów.

Niemniej P. Z. L. T. na onegdajszem posiedzeniu bardzo poważnie zastanawiał się nad tą sprawą i opowiedział się przeciwko postulatowi Anglji i Czechosłowacji. Zarząd P. Z. L. T. zezwolił jednak na grę w „amatorskiego" tennisa zawodowym aktorom filmowym.

Dziwne rzeczy. Anglja, stojąca na straży amatorstwa, idzie na złagodzenie naiwnego przepisu, który dokarmiamy zawodników, jesteśmy groźnymi cerberami „czystego" amatorstwa.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

Organ Watykanu o kampanji w Tel Awiwie na rzecz odpoczynku sobotniego

Rzym (ŻAT) „Osservatore Romano" zamieścił dłuższą korespondencję z Palestyny, w której autor omawia kampanję nadrabinatu w sprawie odpoczynku sobotniego. Autor korespondencji pisze m. in.: „Tel-Awiw", metropolja sjonizmu, miasto — jedyne w świecie, które poszczycić się może ludnością żydowską w 100 proc. — wszczęło kampanję o przestrzeganie świętości dnia sobotniego na imponującej manifestacji masowej w Domu Ludowym. Organ Watykanu dochodzi do wniosku, że „nowa krucjata Żydów o odpoczynek sobotni mogłaby służyć za wzór także dla katolików, którzy nie odznaczają się także w Palestynie, ścisłością przestrzegania odpoczynku niedzielnego."

„Duchowe wyszkolenie"

Londyn. 8. 3. ŻAT. Reuter donosi, że w Berlinie aresztowano 30 Żydów, w tem także kobiety, które powróciły niedawno z zagranicy do Niemiec. Wszystkich aresztowanych osadzono w berlińskim areszcie ochronnym dla celów „duchowego wyszkolenia".

Antyhitlerowska działalność Strassera

Berlin 8. 3. PAT. Przed trybunałem ludowym w Berlinie rozpoczął się wczoraj proces przeciwko 9-ciu nacjonal-bolszewikom, prowadzącym akcję propagandową w Niemczech z ramienia organizacji nielegalnej i „czarnego frontu". Jest to już drugi z rzędu proces zwolenników dr. Ottona Strassera, którego nazwisko coraz częściej wymieniane jest w związku z działalnością elementów antypaństwowych. Oskarżeni wyjeżdżali często do Pragi czeskiej, skąd przemycali do Niemiec ulotki antyhitlerowskie Strassera, przeznaczone dla propagandy wywrotowej wśród oficerów Reichswehry.

Niesłychane postępowanie studentów Poale-sjonistów

W sjonistycznych kołach młodzieży akademickiej w Warszawie duże oburzenie wywołało postępowanie małej grupy Poale-Sjonistów, która rozbiła jednolity front sjonistyczny i umożliwiła dojście do władzy w organizacji samopomocowej radykalnej lewicy. W wyższej Szkole Rolniczej w Warszawie odbyło się onegdaj doroczne zebranie żydowskiej samopomocy studenckiej. W zebraniu brało udział 66 studentów, w tem 29 sjonistów i 7 Poale-sjonistów oraz radykalni lewicowcy. Poale-sjonistom zaproponowali sjoniści 2 miejsca w zarządzie samopomocy i 5 członków w innych instancjach kierowniczych. Poale - sjoniści zgodzili się na to, ale równocześnie prowadzili rokowania z blokiem lewicowym. Gra Poale - sjonistów ujawniła się dopiero na walnem zebraniu. Poale sjoniści nie głosowali na kandydata sjonistycznego, wysuwanego na przewodniczącego zebrania. Wybrany został natomiast przedstawiciel skrajnej lewicy. Mimo, że Poalesjoniści liczą tylko 7 członków, zażądali by blok sjonistyczny przyznał im większość zarządu, grożąc, że w przeciwnym razie pójdą z radykalną lewicą. Akademicy sjonistyczni nie chcieli się zgodzić na taką propozycję. Poale sjoniści rozpoczęli więc rokowania ze skrajną lewicą, ale skrajni lewicowcy nie chcieli wspólnie z nimi występować, zarzucając im, że są sjonistami. W rezultacie zwyciężyła skrajna lewica, zyskując 32 głosy przeciwko 29, ponieważ Poale-sjoniści, w liczbie 5 — wstrzymali się od głosowania. To postępowanie Poale - sjonistów wywołało rozgoryczenie wśród młodzieży żydowskiej w Warszawie. Młodzież sjonistyczna usiłuje obecnie poczynić odpowiednie kroki, by nie powtórzyło się to samo widowisko na innych wyższych uczelniach.

W kalejdoskopie prasy palestyńskiej

JESZCZE O ŻYDACH NIEMIECKICH

„Cały tragizm emigracji niemieckiej wynika z tego, że odbywa się w okresie masowej emigracji o niezwykłych rozmiarach. Podobne rozmiary przybierała emigracja Żydów polskich w latach 1924/25. A jeżeli istnieje zasadnicza różnica pomiędzy temi dwiema emigracjami, to należy raczej określić ostatnią emigrację (Żydów niemieckich) za odpowiedniejszą. Emigranci z Niemiec przesiąknięci są coprawda obcym językiem i obcą kulturą a przejście do kultury krajowej jest trudne. Natomiast przystosowanie się do kraju jest bardziej systematyczne. Wartości ogólnej kultury w każdej formie, wnoszone przez tych emigrantów do kraju (nie mówiąc już o wielkich zasobach finansowych są doniosłe i pożyteczne dla rozwoju Palestyny. Istnieje doskonałe określenie w tej sprawie, które można słyszeć w kołach przemysłowców i ludzi interesu, określenie, które jest naogół charakterystyczne. Żyd polski, przybywając do kraju pyta się, co się produkuje w Palestynie? I zaczyna produkować to, o czem słyszy. Natomiast Żyd niemiecki zapytuje: Czego się dotąd n i e produkuje w Palestynie? — I stosownie do odpowiedzi zabiera się do pracy."

(„Haolam")

Z RADY MIEJSKIEJ TEL-AWIWU

„Radny **Zaberski** wskazał na zwyczaj, rozpowszechniający się w mieście — umieszczania szyldów w obcych językach. Ma się wrażenie, jak gdyby dodano jeszcze jeden język oficjalny oprócz trzech istniejących — język niemiecki. Naturalnie inne „mniejszości narodowe" zazdroszczą Żydom niemieckim i idą w ich ślady. Magistrat ułatwia takie postępowanie zamiast utrudniać wywieszanie szyldów w obcych językach. W swoim czasie departament wychowania i kultury magistratu tel-awiwskiego wziął na siebie pieczę nad wyglądem kulturalnym miasta. Dotąd nie uczyniono w tej dziedzinie nic. Przynajmniej magistrat mógłby przeszkodzić w naruszaniu narodowych zasad.

Radny **Lubianiker** dodał, że trzeba zwrócić uwagę także na patefony, grające często na balkonach, a zagłuszające mieszkańców obcojęzycznością.

Na zarzuty odpowiedział wiceburmistrz Tel-Awiwu, **Rokach,** stwierdzając, że komisja nazw przy magistracie zmieniła ponad sto obcych nazw rozmaitych sklepów w mieście. Trudno walczyć przeciwko negatywnym zjawiskom w sprawach języka, albowiem trzeba liczyć się z nowymi emigrantami. Wymagana jest pewna tolerancja wobec nich. Pozatem niema ustawodawstwa przeciwko obcym językom.

Radny **Zaberski** twierdzi, że magistrat posiada środki i może przeszkodzić w umieszczaniu szyldów obcojęzycznych, jeśli tylko okaże dość silnej woli. **(„Haarec")**

O POMOCY DLA ŻYDÓW POLSKICH

„...Jakież to są siły społeczne zajmujące się w Polsce akcją pomocy? Istnieją rozmaite aparaty, z prezesami i wiceprezesami, z przewodniczącymi itp. Kto ich wybrał, kogo reprezentują? Kto ma do nich zaufanie? W czyjem imieniu jeżdżą i latają kierownicy Jointu i Fundation do Londynu i do Paryża, by prowadzić rokowania w sprawie pomocy dla Żydów polskich? Fakt, że ktoś przed 15-tu laty objął jakieś stanowisko, nie daje mu jeszcze dożywotniego prawa reprezentowania Żydów polskich i kierowania akcją pomocy dla nich i w ich imieniu?

Wiemy, że po wojnie wysłano do Polski wielkie sumy. Jakież trwałe dzieła stworzono za te sumy? Co zamierzają obecnie Żydzi polscy stworzyć? Coprawda nietylko działacze żydowscy w Polsce ponoszą winę za to, że pieniądze wysłane dla Żydów polskich nie zostały zużyte w sposób konstruktywny. Winę ponoszą instytucje centralne, które nie zezwoliły na żadną inicjatywę żydostwa polskiego i na publiczną kontrolę akcji pomocy. Ale taki stan rzeczy doprowadził do tego, że Żydzi w Stanach Zjednoczonych są już zmęczeni i powiadają, że i tak nic z tej akcji pomocy nie wyniknie. Chcą widzieć coś konstruktywnego! Czyż nie jest obowiązkiem działaczy żydowskich w Polsce opracować konstruktywny plan pomocy? Jeśli tego nie czynią, wyrządzą wielką szkodę akcji pomocy." **(„Dawar")**

DYMISJE.

„Dzień w dzień czytamy o dymisjach Żydów z aparatu rządowego w Palestynie i przestaliśmy już na to reagować. Czytaliśmy niedawno o dymisji policjantów żydowskich o ucieczce robotników żydowskich z kolejnictwa, a dziś czytamy o dymisji Żydów ze sądownictwa. Są to oznaki obwieszczające — szkody. Jeśli wskazujemy na niebezpieczeństwa grożące narodowi, który opuszcza wieś i skupia się w miastach, w centrach handlu i przemysłu, to nie należy odwracać uwagi od niebezpieczeństwa, spowodowanego opuszczaniem stanowisk w aparacie rządowym na policji i w sądzie. Ludność, która jest obojętna dla tych stanowisk, wpływających decydująco na życie kraju i na jego rząd, staje się z czasem płatnikiem podatków, godzącym się zgóry na to, by inny lud nim rządził. Z takiem zjawiskiem nie wolno nam się pogodzić."

(„Doar Hajom")

RUTENBERG.

„Mało jest napewno gospodarczych przedsiębiorstw nietylko w małej Palestynie, lecz także w wielkich państwach, któreby się mogły pochwalić takim sukcesem, jakie osiągnęło Towarzystwo Elektryfikacyjne Palestyny, które wypuściło na rynek angielski nową transzę swoich akcji. W ciągu jednego poranka subskrybowali Anglicy (niema **żadnych** podstaw do twierdzenia, że byli to sami Żydzi) sumę 33 razy większą od sumy wymaganej. Zamiast 600.000 f. szt., której żądało Towarzystwo, Anglicy dają blisko 20 miljonów f. szt. Ten sukces nie jest wyłącznie sukcesem Towarzystwa Elektryfikacyjnego, jest to przedewszystkiem **sukces nowej Palestyny,** dzieła żydowskiego, które dało inicjatywę do stworzenia Towarzystwa Elektryfikacyjnego i umocniło podstawy jego rozwoju." **(„Haarec")**

L. R.

Na marginesie kwestji „niehumanitarnego" uboju rytualnego

Podczas dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych na poniedziałkowem posiedzeniu Senatu poruszono sprawę spadku i rozpiętości cen i w związku z tem pozostającego obciążenia z tytułu wysokich opłat tak rzeźniczych jak i za rytualny ubój. Przy tej sposobności wytoczono oskarżenie przeciw ubojowi rytualnemu. Referent budżetowy wspomnianego ministerstwa uważa, że

„Utrzymanie tego uboju **niehumanitarnego** na terenie Rzeczypospolitej pociąga za sobą w znacznym stopniu zmonopolizowanie handlu bydłem".

Nie wdając się w bliższe szczegóły, dotyczące przyczyn spadku cen i ich rozpiętości (odnośnie do cen żywca, płaconych producentowi i ceny mięsa płaconej przez konsumenta) a będącego jednym z ogólnych obecnych objawów ekonomicznych, ani też nie kwestjonując słuszności twierdzenia co do zbyt wygórowanych opłat rzeźnianych i za ubój rytualny, chciałbym tylko zwrócić uwagę na zupełnie mylne a niestety od wieków wśród społeczeństwa inteligentnego pokutujące mniemanie o „niehumanitarności" metody uboju rytualnego.

W tym celu opierające się na opinji powag naukowych, podkreślających wręcz przeciwnie **humanitarność** metody rytualnego uboju przytoczę tylko niektóre wyimki z pracy dra Trawińskiego, profesora Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie i kierownika Zakładu Nauki o środkach spożywczych i użytkowych zwierzęcego pochodzenia, ogłoszonej w „Przeglądzie Weterynaryjnym" z r. 1928 nr. 10 p. t. „Rytualny ubój bydła":

„Oceniając rytualny ubój bydła z punktu widzenia nowoczesnej higjeny mięsa, należy odróżnić zasadniczo dwa pojęcia, mianowicie ubój jako taki (Schechitah) oraz oględziny zwierzęcia po uboju (Bedikah). Rytualny ubój bydła (rzezactwo) uwzględnia oba czynniki, wymagane od metody uboju, a mianowicie czynnik humanitarny i higjeniczno-ekonomiczny. Czynnik humanitarny zdąża do tego, by zwierzę poddane ubojowi, utraciło w czasie jak najkrótszym świadomość, a tem samem nie odczuwało zbytnio bolów. Z utratą bowiem świadomości zwierzę traci też wrażliwość na wszelki ból."

Pokrywa się to w zupełności ze starą humanitarną zasadą Żydów zabraniającą wszelkiego dręczenia żywych zwierząt: „caar baalej chajim".

W dalszym ciągu prof. Trawiński, opisując szczegółowo wynik doświadczeń przeprowadzonych w tym kierunku, wyraża się w następujący sposób:

„W ostatnich czasach występują coraz częściej towarzystwa opieki nad zwierzętami, jakoteż poszczególni lekarze weter. rzeźniani przeciwko rzezactwu jako metodzie niehumanitarnej. Przed dwoma laty towarzystwo ochrony zwierząt w Berlinie podjęło kampanję przeciw rytualnej metodzie uboju bydła jako dręczącej zwierzęta i wywołującej zdziczenie wśród młodzieży, przypatrującej się ubojowi, powołując się na szereg orzeczeń niemieckich lekarzy weterynaryjnych rzeźnianych...

Przeciwnicy uboju rytualnego przyjmują, że po przecięciu szyi nie następuje momentalnie utrata świadomości wskutek niezupełnej utraty krwi z mózgu...

Wybitni fizjologowie rozstrzygnęli zgodnie, że przy uboju rytualnym zwierzę wskutek znacznego i szybkiego upływu krwi z mózgu po przecięciu naczyń szyjnych, a tem samem wskutek nagłej przerwy w zaopatrywaniu w krew mózgu dużego, traci w nader krótkim czasie niemal momentalnie świadomość i wrażliwość na ból. W tym kierunku kieruję się obserwacjami własnemi jakoteż fizjologów jak Bethego, Cremera, Kroaha, Magnusa, Scherringtona, Aschera, du Bois Raymonda oraz znanych higjenistów mięsa jak Osteraga i Bongerta. Opinje powyższych autorów w sprawie uboju rytualnego dadzą się ująć następująco : 1) Drgawki ciała, a zwłaszcza kończyn, podnoszenie ogona i uderzania o posadzkę rzeźni oraz podnoszenie głowy, o ile ta nie jest dobrze umocowaną należy uważać jako odruchy. 2) Głębokie charczenie, jakby wołające o pomoc, które robi na widzu najbardziej przygnębiające wrażenie, jest następstwem przenikania powietrza oraz ciał obcych jak krwi i treści przewodu pokarmowego z przeciętego przełyku do tchawicy. 3) Odruch rogówki ustaje już w kilkanaście sekund po przecięciu szyi, co wskazuje na szybką utratę świadomości."

Co do czynnika higjeniczno - ekonomicznego pisze prof. Trawiński w tej samej pracy:

„Czynnik higjeniczno - ekonomiczny polega na możliwie jak najzupełniejszem skrwawieniu ubitego zwierzęcia. Im bowiem więcej krwi w ciągu jednostki czasu traci organizm zwierzęcy, tem mięso jest bardziej i dłużej odporne przeciw wystąpieniu procesu gnilnego. Rzezactwo umożliwia zwierzęciu bitemu szybką utratę świadomości, spowodowaną znacznem upływem krwi z mózgu po przecięciu naczyń szyjnych, który zarazem umożliwia też niemal zupełne skrwawienie."

I to twierdzenie nowoczesnych uczonych znajduje również pokrycie w starej metodzie uboju rytualnego, polegającej na jaknajobfitszem pozbawianiu mięsa krwi której za kaz spożywania powtarza się kilkakrotnie w biblji z naciskiem „jako wieczny nakaz dla potomności" (Lev. 3. 17.) a zatem pod kątem widzenia obecnych poglądów nakaz czysto religijny, ma równocześnie wartość higjeniczno-ekonomiczną.

Co się zaś tyczy oceny ze stanowiska nowoczesnej higjeny mięsa drugiej części tego aktu religijnego t. j. oględzin wewnętrznych (Bedikah), to brak miejsca nie pozwala tu na rozpatrywanie tego dość obszernego tematu i pozostającego z nim w związku kompleksu kwestji ekonomicznych, tangujących interesy zarówno żydowskich przemysłowców trudniących się wyrąbem względnie przeróbką mięsa jak i żydowskich konsumentów.

LEON SCHIMER
em. pow. lekarz weterynarji.

NADESŁANE

Podziękowanie.

JWPanu Prym. Drowi ŁAPIŃSKIEMU, WPanu Drowi KATZNEROWI oraz WPanu Drowi MALANKOWI za wyleczenie mnie z poważnej choroby, oraz Siostrom za troskliwą opiekę podczas mego pobytu w szpitalu **OO. Bonifratrów** składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1399g **RACHELA LESEROWA.**

Podziękowanie.

Niniejszem składam **WPanu Drowi J. KOSTOWI w Krakowie, Kapucyńska 3,** najserdeczniejsze podziękowanie za szybkie i radykalne wyleczenie żylaków (hemoroidów) i troskliwą opiekę, udzieloną mi w czasie choroby.

1404kr **ABRAHAM KORNITZER, Nisko.**

Podziękowanie.

WPanu Drowi LEONOWI STEINBERGOWI, ginekologowi, zamieszkałemu w Krakowie, Starowiślna 60, za skuteczne przeprowadzenie zabiegu i za troskliwą opiekę w czasie połogu składają serdeczne podziękowanie

M. BEEROWIE, Płaszów.

Rózia Fenigerówna — Oświęcim
Henryk Sternberg — Kraków
zaręczeni w marcu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Lusia Händler — Wieliczka
Samek Bajer — Jasło
zaręczeni w marcu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Mania Wimmerówna — Wieliczka
Moniek Pinter — Kraków
zaręczeni w marcu 1935
Osobnych zawiadomień nie wysyła się

Naszemu Koledze i Współpracownikowi **M. Pinterowi,** z okazji zaręczyn serdecznie gratulujemy.

1413g **Personal firmy M. Nattel i Synowie.**

Z okazji zaręczyn naszego kolegi, **Mojżesza Pintera** z p. **Manią Wimmerówną** serdecznie gratulują:

Szaja Hauptmanowie, Chaskel Herz i Szymon Leibowicz.
1420g

Z okazji zaręczyn naszego **kolegi Mojżesza Pintera** z p. **Manią Wimmerówną** serdecznie gratulują

1421g **Mojżesz Betteil, Henoch Wolf i Ubersfeld.**

Naszemu członkowi Zarządu, p. **Kalmanowi Volkmanowi** z okazji Jego zaręczyn z p. **Frydą Brüh** z Rzeszowa serdecznie gratulują

Zarząd i Urzędnicy Kasy Ludowej w Krynicy
2728kr

Koledze **Pinkasowi Rosnerowi** z okazji Jego zaręczyn z p. **Helą Goldberg** z Nowego Sącza serdecznie gratulują

2725kr **Riwek, Nusek, Lonek, Srulek i Herman.**

Nowoczesny Ikar fruwa

Olbrzymie zainteresowanie w całych Stanach wywołał sensacyjny lot dwudziestodwuletniego pilota, Clama Sohna, który poraz pierwszy od czasu legendarnych prób historycznego Dedalusa i Ikara pokazał, iż człowiek może fruwać jak ptak, posługując się zamiast motoru tylko siłą własnych mięśni. Lotu swego dokonał Clam Sohn w ten sposób, iż zajął miejsce w aparacie stacjonowanym na lotnisku w Dayton Beach (Floryda) gdy samolot wzbił się na wysokość 4000 m., Clam wyskoczył zeń i latał przez dłuższy czas, posługując się skrzydłami z aluminjum przymocowanemi do pleców, a poruszanemi zapomocą linek umocowanych u rąk i nóg. Po tym udanym locie Clam wylądował szczęśliwie na lotnisku, witany huraganem oklasków zgromadzonych tutaj nieprzejrzanych tłumów. Clam Sohn jest dzisiaj tak sławny w Ameryce, jak był nim Lindberg swego czasu.

Do swego lotu przygotowywał się Clam od dłuższego już czasu, uprawiając skoki ze spadochronem na rozmaitych wysokościach. W czasie jednego z tych wyczynów przyszła mu myśl wyzyskania skrzydeł ptasich jako modelu i motoru zamiast spadochronu. Studjował więc przez pewien czas budowę skrzydeł u ptaków, obserwował ich lot i wreszcie skonstruował własny aparat. Są to skrzydła z płótna i aluminjum długości dwóch metrów, szerokości jednego metra. Wprawia je w ruch system, prosty zresztą, linek przywiązanych do rąk i do nóg.

Dnia 28 lutego br. przystąpił Clam Sohn do pierwszej próby. Wyskoczył z aeroplanu spadochron rozwinął się, lotnik opadał tak przez kilkaset metrów, potem odczepił spadochron i rozwinął skrzydła. W świetle słońca wyglądała jego sylwetka na tle nieba jak wielka mewa. Cały lot aż do chwili wylądowania trwał dwanaście minut. W najbliższych dniach Clam zamierza powtórzyć swój eksperyment w obecności ekspertów z amerykańskiego departamentu lotnictwa.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Czy epitafjum dla Trupy wileńskiej

A więc „Trupa wileńska" się rozbiła. Aktorzy szczęśliwi są, jeśli zdołali dostać się do innych zespołów, ale większość ich powiększyła tylko i tak liczną w Polsce armję bezrobotnych. Bezrobotnym jest też dyrektor M. Mazo, długoletni kierownik Trupy, człowiek, któremu można napewno wiele zarzucić ale któremu najzawziętsi nawet wrogowie przyznać muszą, że kocha teatr i ma zrozumienie dla teatru. Prasa żydowska w Warszawie przemilczała ten fakt, względnie skwitowała rozwiązanie Trupy wileńskiej małemi petitowemi wzmiankami. W sposób zjadliwy i uszczypliwy uczynił to recenzent „Literarisze Bletter', jedynego żyd. organu literackiego wychodzącego w Polsce, przyczem zaznaczyć warto, że p. recenzent miał dla „Trupy wileńskiej" tylko słowa krytyki, często gęsto nawet słusznej, ale ani razu nie uderzył na alarm, by pospieszyć z pomocą temu jedynemu zespołowi, który ma swą złotą kartę w historji teatru żydowskiego nietylko w Polsce. Tensam recenzent, który był ostrym i nieubłaganym sędzią w stosunku do „Trupy wileńskiej", okazał się zresztą wielce pobłażliwym i łaskawym dla zespołu pana Witlera i jego bałaganu repertuarowego!

Warto tej agonji „Trupy wileńskiej" pod dyrekcją M. Mazy poświęcić kilka słów wspomnienia. Nie ulega wątpliwości, że racje mieli ci wszyscy, którzy wciąż mieli pretensje do zespołu prowadzonego przez M. Mazę, że się nazywwa „Trupą Wileńską". Z pierwszej ekipy „Trupy wileńskiej", która powstała we Wilnie za czasów okupacji niemieckiej, prócz p. Mazy nikt w zespole nie pozostał. A pierwsza ta ekipa, w skład której wchodzili Alomis, Żelazo, Szneur, Fryda Blumenthal, Stein, Bułow, Nachbusz, bł. p. Lares i wielu innych, była naprawdę teatrem z prawdziwego zdarzenia. Zjawiła się nagle w Polsce jako spełnienie snów i marzeń o nowoczesnym teatrze żydowskim wielkiego Pereca, tragicznego samotnika Weitera, jednego z pierwszych pionierów teatru żydowskiego na miarę europejską, Pereca Hirszbajna, zjawiła się i zwyciężyła na całej linji. Czy mam przypomnieć entuzjazm, z jakim Kraków witał ten zespół? Zdobyła dla teatru żydowskiego zasymilowaną inteligencję żydowską, która przekonała się, że i w słowie żydowskiem wypowiedzieć można rzeczy piękne i wzruszające. Zmarły pisarz hebrajsko - żydowski Citron opowiada w swych „Trzech pokoleniach literackich", że Perec spytał się pewnego dnia rodzica teatru żydowskiego Abrahama Goldfadena, dlaczego pisze i wystawia tylko dramaty przeznaczone dla szarego człowieka z ulicy; Goldfaden odpowiedział mu: Moim odbiorcą i konsumentem jest Mojsze, dlatego mój teatr jest tylko dla niego. Tak rzeczywiście było, a Bal Machszowes, jeden z najwybitniejszych krytyków żydowskich, może naprawdę najwybitniejszy krytyk żydowski doby współczesnej, marzył o tem, by powstał wreszcie też i teatr dla inteligencji. Przyszła „Trupa wileńska" i wyczarowała ten teatr. Był to teatr i dla smakoszy i dla najszerszych warstw, była to instytucja, w prawdziwem znaczeniu tego słowa narodowa, bo unaradawiająca.

A potem pierwszy ten znakomity zespół się rozbił. Część pozostała w Ameryce, a część zaczęła swą tułaczkę po świecie. Nie będziemy tu dociekać przyczyn rozbicia, bo nie piszemy historji „Trupy wileńskiej", ale wnet za inicjatywą niezmordowanego organizatora i rasowego człowieka teatru p. Mazy powstała druga „Trupa wileńska" z Morewskim, Wajslicem, Orleską i wzbogaciła repertuar żydowski o cały szereg arcydzieł. I znowu rozłam, z którego wyłania się trzecia „Trupa wileńska", w którym m. in. znajdujemy już Samberga. A potem czwarta czy też piąta „Trupa wileńska", stwarzająca wciąż nowe dzieła, znacząca wciąż swój pochód ku sztuce pracą ofiarną. Były napewno zboczenia z linji, były napewno pomyłki czasem fatalne, ale nie myli się tylko ten, kto nie pracuje. Czyżby więc teraz „Trupa wileńska" nazawsze już ma przestać istnieć?

Nie chce się w to wierzyć, bo możnaby sparafrazować znane przysłowie : Jeśliby „Trupy wileńskiej" nie było, należałoby ją stworzyć. Jeśliby więc „Trupa wileńska' miała przestać istnieć, należy pomyśleć o zespole, który wypełni tę lukę. Teatr żydowski w Polsce nie może pozostać bez zespołu służącego litylko sztuce, nie zbaczającego nigdy na drogę „bałaganu", rozwijającego młode talenty i będącego placówką dla dramatu żydowskiego.

Któż ma o tem pomyśleć? Nie „Związek żydowskich artystów" w Polsce, który jest instytucją przedewszystkiem zawodową i który ma wiele grzechów na swem sumieniu. Gdyby istniało w Polsce ciało reprezentatywne dla wszystkich spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnycch żydostwa, musiałoby się i teatrem żydowskim zająć to ciało. Niestety niema u nas nawet namiastki autonomji kulturalnej żydostwa polskiego, dlatego zainteresować się musi losami teatru żydowskiego w Polsce elita społeczeństwa żydowskiego, która poczuwa się jeszcze do odpowiedzialności za to wszystko, co się dzieje w życiu kulturalnem żydostwa. Niech ta inicjatywa wyjdzie od PENklubu żydowskiego, niech powstanie organizacja obejmująca całą Polskę, a jej głównem zadaniem ma być sanacja teatru żydowskiego w Polsce.

Sytuacja teatru żydowskiego w Polsce nie jest beznadziejna, chociaż jest rozpaczliwa. Mamy reżyserów na miarę europejską, którzy teraz „odprawiają golus" po świecie, mamy aktorów wielkich i naprawdę kochających teatr, mamy przedewszystkiem społeczeństwo, które Arnold Zweig w swej książce o roli Żydów w teatrze niemieckim nazwał jednem z najbardziej teatralnych społeczeństw na świecie. Brak nam tylko organizacji centralnej, któraby potrafiła połączyć interesy materjalne ze sprawami czysto artystycznemi. Nad grobem „Trupy wileńskiej" — chociaż nie wierzę jeszcze w jej śmierć, chociaż święcie jestem przekonany, że Mazo znowu stworzy zespół — niech się zrodzi myśl konferencji teatralnej, któraby obmyśliła środki i drogi dla uzdrowienia teatru żydowskiego w Polsce. Były do niedawna, a może są jeszcze i teraz, w każdem miasteczku towarzystwa dramatyczne, organizacje amatorskie, które od czasu do czasu porywają się nawet, jak to dzieje się w Stanisławowie z Towarzystwem im. Goldfadena na rzeczy wielkie. Są to jednak siły rozproszone, które same nie mogą stoczyć walnej batalji o przyszłość teatru żydowskiego. My tu w Krakowie zreorganizowaliśmy nasze Żyd. Towarzystwo Teatralne i chcemy pracę naszą oprzeć na innych podstawach. Takie same Towarzystwo Teatralne jest we Wilnie, niema go tylko w Warszawie. Niema go już, bo do niedawna jeszcze było i wegetowało. Żydowska Warszawa teatralna mało może prowincji zaimponować swemi zdobyczami na polu teatru żydowskiego, ale mimo wszystko chętnie zrezygnujemy z patrjotyzmu lokalnego i poddamy się inicjatywie Warszawy, jeśli naprawdę tam coś powstanie poważnego.

Umarła „Trupa wileńska", ale niech się odrodzi w innej postaci...

M. K.

MARJA HOCHBERŻANKA.

Owoce

Na ulicach miasta
pachnących marcową słotą
pracowitą łopatą, bezrobotnem błotem,
wyrasta
za szybą wystaw,
lśni palestyńskiem słońcem
bajka o sytym żołądku:
owoce.

W środku
za szybą spotniałą
oddechem wiosny i ust wygłodniałych
płomiennym szańcem
wznoszą się
uwaga — potaniały!
po — ma — rań — cze.

W miąższ zaklęte palestyńskie słońce
sokiem przecieka,
dalekim
światem woła
słodkie i gorące.

Więc czemu dziecko głupie
z nad Wisły — z ulicy Dietla, Józefa, Stradom
nie wejdziesz — nie kupisz?
łykasz ślinę ciężko i łakomie.

Kosztują tak mało — grosze,
nie płaci się trudu
zgiętych pleców — co je noszą,
na skórce pachnącej złotej
nie znać potu.

Ale oczy dziecka
patrzą długo,
uciekną — mrugną
i znów wrócą zdradziecko.

Wejdź dziecino —
to są pomarańcze z Palestyny.
Piąstką zaciskasz przecież grosze
a owoce tak proszą —
śmieją się — idź na ich słodki lep.

Odchodzisz? — nogi cię ciężko niosą —
po chleb.

WŚRÓD KSIĄŻEK

Wzruszająca powieść

Nie wiem, czy tak bardzo możemy być wdzięczni panu Ignacemu Matuszewskiemu, jako byłemu ministrowi skarbu Rzeczypospolitej, ale napewno wdzięczni mu jesteśmy za „odkrycie" talentu p. Poli Gojawiczyńskiej. Kto czytał „Ziemię Elżbiety", ten napewno poczuwać się będzie do wdzięczności p. Matuszewskiemu. Jest to napozór epopeja ludu śląskiego, ale dziś, a może i nigdy, niema i nie było epika, któryby bez reszty wypowiadał tylko to, co jego bohaterzy myślą i czują. To właśnie, że p. Gojawiczyńska jest tak pełna współczucia i bynajmniej nie kryje przed nami swych sympatyj dla Elżbiety, dodaje tej epickiej opowieści, pełnej

nurtu uczuciowego, tak fascynującego aromatu. Pani Gojawiczyńska umie widzieć rzeczywistość, otaczającą jej bohaterów, znajduje indywidualny stosunek nawet do rzeczy ale przedewszystkiem interesuje ją człowiek żywy jako wieczna tajemnica. Nie tłumaczy nam człowieka tylko otoczeniem, zawsze szeroko podmalowanem, bo wyczuwa zawsze coś tajemniczego i jedynego w życiu każdego człowieka.

Oto leży przed nami pierwszy tom szeroko zakrojonej epickiej powieści z przedwojennych jeszcze czasów Warszawy p. t. ‚Dziewczęta z Nowolipek” (Wyd. „Roju”). Mamy tutaj świat oglądany oczyma podlotków, — świat pełen barw, lęku, przeczuć i nastrojów. Objektywnie świat na tem nic nie traci, a subjektywnie właśnie przez to oglądanie go przez pryzmat dorastających dzieci zyskuje na sile wyrazu. Świat ten jest groźny i tajemniczy, niespodzianki czekają bohaterki na każdym rogu ulicy. Świat ten jest emocjonujący, ale dzięki temu właśnie zarysowują się wyraziście pojedyncze sylwetki. Widzimy jak w duszach tych dziewczątek narasta ich przeznaczenie, nie będące wypływem tylko środowiska i stosunków, lecz też i echem jakichś sił niezbadanych i niepojętych. Dlaczego Frania, wychowująca się u stróżki, żyjąca w brudzie i nędzy, ma duszę tak wrażliwą na piękno i staje się w naszych oczach poetką? Dlaczego Bronia jest tak dobra, że chciałaby każdemu nieba przychylić? Dlaczego Janka ma porywy nieokiełzane i wiecznie buntuje się przeciwko światu? Dlaczego Kwiryna ma zmysł praktyczny i jedyna wśród przyjaciółek tęskni za usamodzielnieniem się? Dlaczego dzieci w pewnym wieku zaczynają nienawidzieć rodziców? I jak rodzi się w nich miłość, naprzód jako przeczucie przejmujące lękiem?

Czytamy tę książkę i jesteśmy tak wzruszeni, jak sama autorka. Świadczy to o jej sile narzucania nam swych wizji. Rozmawiamy z temi dziewczątkami, poznajemy ich świat i pytamy się, co z nich wyrośnie. Czy Franka stanie się naprawdę poetką, czy Janka się nie zaprzepaści? Czy Bronia znajdzie pole dla swej dobroci, którą jako drogocenny skarb nosi w swem ręku dla każdego? Czekamy na dalsze tomy tej epopei, czekamy doprawdy z tęsknotą i wzruszeniem.

M. K.

Kronika literacka

ZGON NESTORA TEATRU ŻYDOWSKIEGO. W Nowym Jorku zmarł w 82 roku życia Józef Latajner. Zmarły urodził się w Jassach, przeszedł od jesziwy do haskali i pod wpływem sukcesów Goldfadena zaczął pisać dla teatru żydowskiego. Pierwszą jego sztukę „Di cwaj Szmelkes“ wystawił Latajner jeszcze w roku 1879 w Jassach. Potem Latajner pisze jedną sztukę za drugą, względnie jedną „macherajkę“ za drugą. Płodność tego autora dramatycznego jest naprawdę zdumiewająca, ale nie trzeba się temu dziwić, skoro się zważy, że czerpał nietylko motywy, ale materjał z literatur europejskich, które „adaptował“ dla sceny żydowskiej. Wymienić możemy najsławniejszy przedewszystkiem jego utwór ‚Chińke Pińke“, a potem „Serce żydowskie“, „Ester i Haman“ i wiele innych. Z Latajnerem i jego twórczością oraz z płodami innych Latajnerów walczył Jakób Gordin i na pewien czas zamknął tym masowym fabrykantom sztuk drogę do teatru żydowskiego. Później jednak Latajner po śmierci Gordina znowu zmartwychwstał i wypłynął na fali „szundu“, zalewającego teatr żydowski.

NOWE DZIEŁO BORUCHA GLASMANA. W Nowym Jorku wyszła nowa powieść znanego pisarza żydowskiego Borucha Glasmana pt. „Ci, którzy się wyratowali“.

NACHUM SOKOŁÓW ODKRYŁ NAJSTARSZĄ GAZETĘ ŻYDOWSKĄ. W londyńskiej „Post“ znajdujemy wzmiankę o odkryciu przez prezydenta Nachuma Sokołowa w bibljotece prywatnej w Amsterdamie kilku numerów pierwszego perjodyku żydowskiego „Kuranten“ który wychodził w Amsterdamie przed 250 laty.

AUTOBIOGRAFJA DRA CEMACHA SZABADA. Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie wydał w tych dniach autobiografję zmarłego niedawno błp. dra Cemacha Szabada, jednego z najpoważniejszych działaczy żydowskich i współzałożyciela Żydowskiego Instytutu Naukowego.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI JAKO TEORETYK RASIZMU. Na łamach „Gazety Warszawskiej“ ogłasza Karol Hubert Rostworowski cykl artykułów pt „O własne oblicze polskiej literatury“ Artykuły te, któremi się bliżej zajmiemy po ich ukazaniu się w całości, są odpowiedzią Rostworowskiego na głośną i tak entuzjastycznie przez wszystkich przyjętą książką dra Imbera pt „Asy czystej rasy“.

OBRADY POLSKIEJ AKADEMJI LITERATURY. W ostatnich dniach lutego odbyło się zebranie Polskiej Akademji Literatury. W wyniku obrad uchwalono zwrócić się do pp ministra oświaty i ministra spraw wewnętrznych z prośbą aby w przepisach wykonawczych do artykułu 13 rozp. prez. Rzplitej o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, zapewniono ingerencję Polskiej Akademji Literatury lub innych kompetentnych organizacyj literackich, ustalono skład poszczególnych sekcyj przyczem na czele sekcji „Wawrzynu Akademickiego“ stanął Staff, na czele sekcji propagandy czytelnictwa Rzymowski, na czele sekcji bibljotecznej Staff, sekcji spraw zagranicznych Sieroszewski, sekcji wyróżnienia dzieł literackich Nałkowska Następnie ustalono program uroczystego zebrania poświęconego pamięci Mochnackiego i wręczenia „nagrody młodych“ Jalu Kurkowi. Wybrano też kandydatów na członków komisji oceny podręczników szkolnych w osobach Berenta, Chovnowskiego i Irzykowskiego, Kadena- Bandrowskiego, Nałkowskiej Rzymowskiego, Staffa i Boya- Żeleńskiego.

NAGRODĘ LITERACKĄ 3 TYSIĄCE ZL, za najlepszą sztukę, której tematem jest zbrojny czyn Legjonów, przyznało jury na zebraniu w ub. środę, odbytem w mieszkaniu K. H Rostworowskiego w Krakowie, Krakowianinowi Marjanowi Niżyńskiemu, za sztukę pt. „Trzy mgły“. Drugą nagrodę w kwocie 2 tys. zł otrzymał Jerzy Braun za sztukę „Dni Konradowe“. Nagrodzona sztuka wystawiona zostanie w teatrze miejskim w dniu 19 bm.

POLSKA NA UROCZYSTOŚCIACH „KALEWALI“. Na uroczystościach z okazji 100-lecia eposu fińskiego „Kalewala“ reprezentował prof. Jan Bystroń rząd polski, Akademję Umiejętności Polską Akademję Literatury i Uniwersytet warszawski.

WYSTAWA TEATRALNA W MOSKWIE. W 16-tu salach Muzeum historycznego w Moskwie otwarto wystawę 2.200 makiet, szkiców, projektów dekoracyj i kostjumów teatralnych.

TEATRY DLA DZIECI W ROSJI. Rada komisarzy ludowych wstawiła do budżetu przeszło 7 miljonów rubli na cele teatrów dla dzieci W chwili obecnej istnieje w Rosji sowieckiej przeszło sto teatrów dla dzieci. W roku bieżącym ma powstać szereg nowych teatrów.

ZGON SŁYNNEGO DRAMATURGA CZESKIEGO. Onegdaj zmarł w Pradze dyrektor czeskiego teatru narodowego dr. Karol Hugo Hilar. Zmarły był wielkim przyjacielem dramatu polskiego, wystawiając m. in. na scenie praskiego Teatru Narodowego „Nieboską Komedję“ Krasińskiego. Hilar, który nazywał się właściwie K. H. Bakule, był jednym z najwybitniejszych reżyserów. Dla teatru poświęcił swą twórczość literacką, którą zaczął jako młody liryk, prozaik i krytyk. Wydał kilka tomów studjów teatralnych pt. „Promenady teatralne“, ‚Walka z wczoraj“, „Zdemaskowanie masek“ i „Praska dramaturgja“ Jako reżyser porywał się na rzeczy wielkie, a zwlaszcza zasłynęły jego inscenizacje szekspirowskie m. in. inscenizacja „Hamleta“. Był ekspresjonistą, który jednakowoż zawsze miał zrozumienie dla realizmu. Był rasowym człowiekiem teatru. (-si).

Ernest Bloch — teologiem marksyzmu

Czy Marks ma spadkobierców, którzyby dalej kontynuowali dzieło mistrza? Marksyzm jest bowiem próbą djalektycznego wytłumaczenia rzeczywistości. Rzeczywistość wciąż się zmienia, inne przybiera postacie, a współcześni nam uczniowie i teoretycy marksyzmu stosują wciąż tesame metody, które były dobre wtenczas, kiedy Marks tworzył swój „Kapitał“. Wszyscy wprawdzie wypierają się tzw wulgarnego marksyzmu, ale w praktyce marksyzm panuje wszechwładnie. Mylą się ci, którzy przypuszczają że marksyzm teoretycznie zbankrutował, przeciwnie, w teorji wytrzymał próbę czasów, w praktyce natomiast zupełnie nie dopisał. Wedle teorji musiał socjalizm zwyciężyć raczej w Niemczech, kraju pod względem techniki rozwoju przemysłu, koncentracji kapitału coraz bardziej anonimowego i coraz mniej związanego z pojedynczą jednostką, aniżeli w Rosji, kraju agrarnym, nieprzeoranym gruntownie przez nowoczesne formy gospodarki kapitalistycznej. Mówiąc stylem publicystyki marksowskiej, zaistniały w Niemczech po przegranej wojnie światowej idealne wprost warunki dla socjalizmu, wytworzyła się objektywna sytuacja, dojrzała dla socjalistycznej gospodarki, a jednak politycznie zwyciężyły siły wrogie socjalizmowi — zatriumfował faszyzm.

Dlaczego tak się stało usiluje na to odpowiedzieć jeden z najwybitniejszych myślicieli socjalistycznych, niestety u nas w Polsce bardzo mało znany, Ernest Bloch w swej książce „Erbschaft dieser Zeit“ wydanej nakładem Oprecht i Helbling w Zurychu. Bloch nie jest homo novus w literaturze filozoficzno- socjologicznej, a jest dlatego tylko mało znany, ponieważ operuje skondensowanemi skrótami i wymaga olbrzymiego wysiłku myśli czytelników. Punktem wyjścia jego rozważań filozoficznych jest hegljanizm, ale usiłuje on Hegla połączyć z Nietzschem. Świadczy o tem jego pierwsza praca, najpopularniejsza, bo najłatwiejsza do czytania, mianowicie „Thomas Münzer als Theologe der Revolution“. Można w tej książce widzieć pierwszą próbę powiązania chiljazmu naszych czasów z chiljazmem przeszłości, przeczucie bliskiego końca naszej kultury tłomaczy nam analogją przeczucia bliskiego końca z czasów reformacji. Jak dla Nietzschego historja może się stać siłą groźną dla współczesności tak dla Blocha historja jest tylko o tyle nauczycielką życia, o ile uskrzydla naszą wolę do przekształcenia rzeczywistości. Za czasów średniowiecznych istniało poczucie jedności świata, które przełamała reformacja, a my współcześni rozumiemy to, co się dzieje, jako fazy procesu stawania się nowej świadomości.

Później napisał Bloch niezwykle ciekawą książkę pt. „Geist der Utopie“, w której daje na nowoczesnej wyżynie myśli ujęcie utopji Przyzwyczailiśmy się do tego, że utopję traktujemy pod wpływem Marksa i Engelsa jako przedwstępne stadjum do tzw. socjalizmu naukowego. Bloch porzuca ten utarty szlak szablonu i analizuje wrodzoną każdemu człowiekowi potrzebę utopji na płaszczyźnie metafizycznej tęsknoty człowieka.

Oba te dzieła były tylko dygresjami filozofa w dziedzinę rzeczywistości, ale ostatnie jego dzieło „Erbschaft dieser Zeit“ chce poprostu być inwentarzem naszych wartości kulturalnych. Bloch przyjmuje, że system gospodarki kapitalistycznej ma się ku końcowi i że jego spadkobiercą będzie socjalizm. Zajmuje go więc przedewszystkiem pytanie: Co socjalizm ma przejąć z ginącego świata kapitalizmu? Ubocznie zaś usiłuje sobie i nam odpowiedzieć na pytanie dlaczego socjalizm, aczkolwiek objektywnie miał wszelkie warunki do zwycięstwa, w praktyce nie dopisał. Obie analizy przeprowadza konsekwentny marksista i do ciekawych dochodzi rezultatów

Wrócimy jeszcze w obszerniejszem sprawozdaniu do tego dzieła tak bogatego w myśli, ale już teraz chcielibyśmy zwrócić uwagę na zasadniczą koncepcję autora: Młodzież nie znalazła w marksyźmie pokarmu duchowego i dlatego udało się demagogji reakcyjnej zwyciężyć. Marksyzm nie dostrzegł biologicznej wartości mytu, zlekceważył sobie „czerwone tajemnice“, chciał przemawiać tylko do rozumu i unikał akcentów religijnych. Marksyzm piętnował irracjonalizm jako reakcję, zamiast wprzęgnąć go do swego rydwanu, bo nie wszystko „co jest irracjonalnem, jest poprostu głupotą“. Romantyzm jest wrodzoną potrzebą każdego człowieka, zwłaszcza młodzieży. Przemawia do nas romantyzm z muzyki której Bloch poświęca w swej książce jeden z najgłębszych ustępów.

Przejąć więc musimy nietylko formy kolektywnej gospodarki, którą już kapitalizm w swym zmierzchu wytworzył, ale też i te wartości ducha, których racjonalistycznie wytłumaczyć sobie nie możemy, a więc utopję, tęsknotę, wewnętrzną potrzebę sprawiedliwości i sen o nowym człowieku Ze swą różdżką czarodziejską, którą jest doskonałe wyczucie tego, co się już skończyło i tego, co się dopiero rodzi w podziemiach naszej tęsknoty, przechodzi Bloch od jednego zjawiska do drugiego, przeprowadzając konfrontację, jego przeszłości z rodzącą się przyszłością. Jest to książka którą nazwać możemy przezwyciężeniem pesymizmu, bo autor wykazuje nam, żeśmy odziedziczyli olbrzymie bogactwa, ale lekkomyślnie niemi administrujemy, że rewolucja jest nietylko siłą niszczycielską, ale też przejąć musi od przeszłości bardzo pokaźny inwentarz. Nie dziwimy się też, że Tomasz Mann zaliczył ostatnią książkę Blocha do tych dziesięciu książek, które zawierają prawdę naszych czasów.

X.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Dr Olsvanger o Nowym Wschodzie

Referat p. dra Olsvangera, wygłoszony onegdaj w Kolegjum Wykładów Naukowych, przeznaczony był dla inteligentnych laików. Siłą faktu więc referent rozwijał i analizował pojęcia i wydarzenia, które dla uświadomionego sjonisty wydają się może elementarne. Uczynił to jednak z wrodzoną sobie wnikliwością, barwnie, interesująco, słowem, w ten sposób, że nawet człowiek dobrze zorjentowany w zagadnieniach sjonizmu, odświeżył w pamięci fakty, o znaczeniu zasadniczem, o których często, zbyt często się zapomina.

Mówca wykazuje, że pierwszymi pionierami europejskiego ducha na Bliskim Wschodzie byli Żydzi. Wschód pociągał przedtem tylko egzotyczną romantyką nagich skał i pustyni, dziś pociąga i czaruje romantyką najrealniejszego realizmu. Jeszcze do niedawna cywilizacja na Bliskim Wschodzie stała na poziomie znacznie niższym aniżeli w pierwszych wiekach naszej ery, dopiero emigracja żydowska wniosła tam prawdziwe pierwiastki nowoczesnego postępu. W historycznym wywodzie o rozwoju kolonizacji żydowskiej, omawia referent problem arabski i wskazuje na cały szereg rekordowych cyfr, które są najwymowniejszem świadectwem owocnej pracy żydowskiej. I tak naprzykład na linji Jerozolima — Tel Awiw, kursuje obecnie aż 84 autobusów dziennie, a na terenie Morza Martwego, gdzie od niepamiętnych czasów panowała tylko pustka i śmierć, powstało dziś całe żydowskie miasteczko z hotelami i kasynem, które śmiało mogłyby się znajdować nawet w Nicei.

Kluczem do rozwiązania tej zagadki jest idealizm żydowskich pionierów. On to przemienił malaryczny Emek Jizreel w najzdrowszą okolicę Palestyny, on to zwycięsko wychodzi z ciężkich zmagań w upalnej strefie Morza Martwego, on też, bez najmniejszej wątpliwości, zdobędzie dla kolonizacji niedawno nabyte bagniste połacie w Hule.

Idealizm ten bezsprzecznie związany jest z momentami natury praktycznej, gospodarczej. Ale prawdziwem jego źródłem jest głęboka, niezachwiana, mistyczna omal wiara, która wymyka się z pod wszelkiej motywacji: wiara, że budując Palestynę, spełnia żydostwo swe dziejowe przeznaczenie.

(h).

NADESŁANE CZASOPISMA

Nowy zeszyt Miesięcznika Żydowskiego

Po kilkumiesięcznej przerwie ukazał się nowy zeszyt „Miesięcznika Żydowskiego“ pod redakcją Z. Ellenberga.

Nowy zeszyt za styczeń—luty rozpoczyna już 5-ty rok, istnienia tego tak zasłużonego i przez wszystkich znawców wysoko cenionego czasopisma, jedynego naukowego i poważnego publicystycznego organu żydostwa polskiego. Treść tego zeszytu jest nader urozmaicona Dr. Z. **Silberpfennig** daje nam ciekawy przyczynek do charakterystyki **Bialika** na podstawie ogłoszonych listów Wieszcza. Dr. A. **Tartakower** analizuje z punktu widzenia **socjologicznego żydowską ochronę społeczną w St. Zjednoczonych Am. Półn.** Mgr. O. **Rotenstreich** (Jerozolima) zaznajamia instruktywnie z **ruchem narodowo- arabskim w Palestynie.** **Mateusz Mieses** odkrywa nieznany dziennik podróży po Palestynie księcia **Radziwiłła.** Dr. F. **Friedman** podaje ze źródeł archiwalnych jakie były **początki żyd. proletarjatu** przemysłowego w Łodzi. W hołdzie błp. pamięci Dra **Wilhelma Berkelhammera** redakcja ogłasza dwa szkice przedwczesnie Zgasłego o **Popper- Lynkeusie.** O **Mojżeszu Montefiore** informuje obszernie artykuł Michała **Brandstättera.** Dr. Karol **Dresdner** publikuje nieznane listy Mathiasa **Bersohna do Augusta Bielowskiego** Zeszyt zamykają recenzje pióra J. Feldhorna, Ch. Löwa H. Sternbacha. Adres redakcji: Łódź, Narutowicza 96, adres administracji: Warszawa, Rymarska 8.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Traktat polsko-brytyjski a drzewnictwo

Wobec wielkiego udziału eksportu drzewnego w ogólnym eksporcie Polski do Anglji, należy podkreślić znaczenie podpisania traktatu handlowego między Polską a Wielką Brytanją dla polskiego drzewnictwa. W ramach układu, zawartego między stronami, przemysł drzewny uzyska t. zw. konsolidację, wykluczającą możność wprowadzenia nowych ceł lub podwyższenia istniejących stawek na przywóz materjałów drzewnych, interesujących Polskę oraz tzw. klauzulę kontyngentową, zabezpieczającą nasz eksport przed możliwością stosowania przez Wielką Brytanję reglamentacji przywozu drewna. Z wejściem w życie traktatu obowiązują układy prywatne, zawarte między polskiemi organizacjami gospodarczemi i właściwemi organizacjami brytyjskiemi, przyczem, jak wiadomo, Rada Naczelna Zw. Drzewnych, w wyniku przeprowadzonych na ten temat rokowań z czynnikami brytyjskiemi podpisała deklarację, zobowiązującą do podjęcia odpowiednich kroków celem podniesienia do 50 proc. udziału Wielkiej Brytanji w przywozie do Polski maszyn, obrabiarek i pił tartacznych importowanych z zagranicy. Deklaracja ta zawiera wyraźne zastrzeżenia co do konkurencyjności wyrobów brytyjskich w zakresie warunków sprzedaży, cen, terminów dostawy oraz jakości wyrobów.

Lekki spadek kosztów utrzymania

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił w lutym br. według danych GUS., biorąc za podstawę rok 1928 = 100, 62,9, wobec 63,5 w styczniu br obniżył się więc o 1,1 proc. W lutym 1934 r. wskaźnik ten był znacznie wyższy, wynosił bowiem 68,9.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wyrażał się w lutym br. cyfrą 69,1, wobec 69,6 w styczniu br., a 73,9 w lutym 1934.

Odpowiedzialność karna pracodawców za składki ubezpieczeniowe

W toku licznych spraw karnych, wytaczanych za niewpłacenie w terminie części składek ubezpieczeniowych przypadających na pracowników, wątpliwości budziły sprawy, wytaczane pracodawcom, którzy na mocy umowy z pracownikami zobowiązali się pokrywać składki pracownicze z własnych funduszów

Obecnie władze ubezpieczeniowe wyjaśniły, iż pracodawca może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej niezależnie od okoliczności, czy rzeczywiście dokonał potrącenia składki z wynagrodzenia pracownika. Miarodajnym dla wytoczenia sprawy karnej jest fakt, iż pracodawca miał prawo potrącić pracownikowi odnośne składki, a nie wpłacił ich do ubezpieczalni.

Rejestracja pracowników umysłowych

Zakład ubezpieczeń społecznych wyjaśnił, iż tylko ubezpieczeni na wypadek braku pracy, a bezrobolni pracownicy umysłowi, mają prawo rejestrowania się w ubezpieczalniach społecznych.

Do rejestracji wszystkich innych pracowników umysłowych uprawnione są biura pośrednictwa pracy lub ich ekspozytury. Ubezpieczalnie społeczne powołane są do rejestracji ogółu bezrobotnych pracowników umysłowych wówczas, gdy na obszarze danego powiatu niema siedziby biura pośrednictwa pracy.

Czas pracy w aptekach

Sąd Najwyższy orzekł iż apteki nie podlegają co do czasu pracy, ograniczeniom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu Z tego powodu apteki nie potrzebują żadnych zezwoleń na zatrudnianie swoich pracowników ponad 8 godzin dziennie.



Nowe ustawodawstwo

Wyszedł z druku Nr. 15 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7 marca 1935 r., zawierający treść następującą:

ROZPORZĄDZENIA MINISTRÓW:

Poz. 81 — Skarbu z dnia 5 stycznia 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 stycznia 1933 r. o organizacji przedsiębiorstwa państwowego „Polski Monopol Tytoniowy“.

Poz. 82 — Skarbu z dnia 22 lutego 1935 r. w sprawie zmian w organizacji urzędów skarbowych w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej Grodzkiej w Warszawie.

Poz. 83 — Skarbu z dnia 22 lutego 1935 r. w sprawie utworzenia Posterunku Celnego w Żeglestowie.

Poz. 84 — Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1935 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych o zmianie niektórych postanowień rozporządzenia z dnia 30 listopada 1931 roku o kwalifikacjach oficerów w polskiej marynarce handlowej.

Poz. 85 — Przemysłu i Handlu z dnia 20 lutego 1935 r. o zmianie rozporządzenia z dnia 4 lipca 1933 r. o zapewnieniu statkom morskim, służącym do przewozu pasażerów, obsługi łodzi i tratew ratunkowych oraz o świadectwach wioślarskich.

Poz 86 — Sprawiedliwości z dnia 28 lutego 1935 r. w sprawie uchylenia rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 sierpnia 1931 roku o ustaleniu kwoty ryczałtowej kosztów, połączonych z czynnościami sądów rozjemczych w Krakowie, Łodzi i Warszawie dla Zakładu Ubezpieczenia od Wypadków, oraz sposobu pokrywania tych kosztów.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

„BANK“ — miesięcznik, poświęcony bankowości i zagadnieniom finansowym. Redakcja i administracja: Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39.

Ukazał się lutowy (2) numer, który zawiera w dziale artykułowym: Bank Polski na tle sytuacji gospodarczej — dr. Władysław Wróblewski: Reglamentacja stopy procentowej w Polsce, — dr. Stefan Buczkowski: Droga do popraw y (tłom. art. H. Strakoscha). W dziale techniki i organizacji bankowej: Księgowanie procentów i prowizyj w bankach — Cezary Łagiewski; Kooperacja banków w wymianie informacyj kredytowych — A Bagnowski. Dział prawny zawiera: opinje rad ców prawnych, przegląd ustawodawstwa oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego Bogatą treść numeru uzupełniają: zagadnienia bieżące, kronika zagraniczna i krajowa, przegląd prasy, wydawnictw, recenzje, oraz statystyka.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 53

MARZEC

9

SOBOTA

Zachód słońca 17 m. 17

4 Weadar 5695

OSTATNIE DNI AKCJI KEREN HAJESOD

Akcja K. H. w Krakowie zbliża się ku końcowi. Jeszcze nieliczne adresy pozostały niezałatwione, jeszcze nieliczni nie zareagowali na apel komitetu i nie podpisali deklaracyj K. H. W najbliższych dniach musi być akcja definitywnie zakończona. Niebawem opuszcza Kraków nasz Szan. Gość Dr. I. Olsvanger. Jutro żegna Go grono współpracowników i współpracowniczek na wieczorze pożegnalnym w sali Zj. kobiet żyd. WIZO przy ul. Mikołajskiej 6, I. p. Najpiękniejszym upominkiem pożegnalnym będzie dlań piękny rezultat akcji. Wykorzystajmy zatem najbliższe dni dla zaokrąglenia dotychczasowych wyników.

AKADEMJA KU CZCI Ś. P. WŁ. SKOCZYLASA

Otwarcie nowych wystaw w Pałacu Sztuki

Jutro w niedzielę o godz. 12 w południe nastąpi otwarcie nowych wystaw w Pałacu Sztuki, przy Placu Szczepańskim, a mianowicie: wystawy zbiorowej prac śp. Władysława Skoczylasa, kolekcyj prac Adama Bunscha, Jana Januszewskiego z Paryża i Wł. Boguskiego z Poznania.

W łączności z otwarciem wystawy pośmiertnej Wł. Skoczylasa odbędzie się tegoż dnia w Pałacu Sztuki uroczysta akademja, poświęcona pamięci zmarłego artysty. W uroczystości tej wezmą udział: Zespół Symfoniczny Urzędników U. S, chór „Echo", artysta dram. Tadeusz Białkowski. Prelekcję wygłosi dr. Tadeusz Seweryn, a hołd artyście złożą: delegaci towarzystw kulturalnych i artystycznych oraz reprezentanci grup regjonalnych. Akademja ta odbędzie się o godz 5-tej pop. Wstęp 50 gr.

WOBEC OSZCZERCZYCH ATAKÓW NA HANDEL

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców ul. Grodzka 4, I. p. urządza w niedzielę 10 bm. o godz. 6.30 wieczorem Wielkie Zgromadzenie Kupców, na którem referat pt.:

JAK BRONIĆ SIĘ PRZECIW OSZCZERCZYM ATAKOM NA HANDEL?

wygłosi **RED. JÓZEF DIAMENT.** Po odczycie odbędzie się dyskusja.

HANDEL MLEKIEM W NIEDZIELE I DNI ŚWIĄTECZNE

Pomimo że obowiązujące przepisy nie przewidują możności otwierania jakichkolwiek sklepów w niedziele i święta, jednakże wobec konieczności zaopatrywania ludności w mleko, dotychczas tolerowany był handel mlekiem w niedziele w sklepach spożywczych od godz. 7 do 10 rano.

Ze względu na to, że poza naruszeniem treści obowiązujących przepisów stan ten powodował pewne uszczuplenie praw pracowników sklepowych, którzy zmuszeni byli do pracy również w niedziele i w dni świąteczne, nie wykorzystując w pełni prawa do odpoczynku świątecznego, funkcjonarjusze PP. otrzymali obecnie zarządzenie, by handel mlekiem w niedziele dopuszczany był tylko w tych sklepach, które nie zatrudniają żadnego personelu płatnego, poza członkami najbliższej rodziny oraz jeżeli mleko w tych sklepach jest podstawowym artykułem sprzedaży również w dni powszednie.

Pozatem zwrócono uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania, by poza mlekiem nie były sprzedawane w niedziele inne artykuły.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego nowość wiedeńskiego repertuaru, zajmująca i pełna humoru komedja R. Lothara i H. Adlera „Pięć przed dwunastą" w opracowaniu literackiem B. Gorczyńskiego. Obsadę ról głównych stanowią: pp. Hierowski, Tarnowiczówna, Starkówna, Kułakowski, Kondrat, Pągowski, Modrzewski, Woźnik, Wroński i in. Opracowanie sceniczne reż. W. Nowakowskiego, oprawa malarska H. Zwolińskiego. Jutro popołudniu ciesząca się dużem powodzeniem komedja węgerska „To więcej niż miłość", w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego. Jutro wieczorem po cenach zniżonych świetna komedja Szekspira „Poskromienie złośnicy" z pp. dyr. Osterwą i Tarnowiczówną w rolach głównych.

— **ADA SARI, M. JANOWSKA, T. SZYMONOWICZ W „MARCIE".** Opera krakowska daje w poniedziałek 11 bm. Fr. Flotova „Martę", w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek- Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie nasza znakomita śpiewaczka koloraturowa Ada Sar w partji tytułowej, w partji Nancy artystka opery poznańskiej Marja Janowska, Lyonelem będzie Tadeusz Szymonowicz, Plumketa śpiewać będzie A. Mazanek. W innych partjach udział biorą pp. Mazanek i Kruszewski.

— **TEATR ŻYDOWSKI** (Bocheńska 7) Nieodwołalnie ostatnio występy czołowego artysty scen żydowskich A. Samberga na czele jego świetnego zespołu. Dziś w sobotę druga i ostatnia premjera głośnej sztuki „Zdala od ludzi" (Weit fun Menschen) o godz. 9 wieczór, a po przedstawieniu koncert pieśni ludowych i najnowszych szlagierów. O godz. 5 popoł. poraz ostatni „Bezrobotny" po cenach zniżonych od 50 gr Bilety w przedsprzedaży we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od godz. 2-ej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.** Dzisiaj o godz 7.30 wiecz poraz ostatni bardzo wesoły i pełen humoru wodewil ze śpiewami i tańcami pt. „Pod białym koniem".

— **LEO FUKS,** znakomity humorysta, wystąpi z jedynym wieczorem w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze, na którym bawić będzie naszą publiczność niefrasobliwą piosenką, groteską i dowcipem.

— **TOŃKO I SZCZEPKO W STARYM TEATRZE.** Dziś w sobotę 9 bm. odbędzie się w Starym Teatrze na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie wesoły wieczór, w którym wystąpią świetni humoryści, znani publiczności z audycyj radjowych tzw „Wesołej Fali Lwowskiej", a to Tońko (mgr. Henryk Vogelfänger) i Szczepko (Kazimierz Wajda) oraz pp. Krystyna Ankwicz-Szyjkowska, red. Zbigniew Grotowski, Józef Karbowski red. Anatol Krakowiecki, Władysław Staszewski i red. Antoni Wasilewski.

— **ADA SARI,** nasza sławna śpiewaczka, wystąpi w sobotę 9 bm. z koncertem w Rzeszowie Zapowiedź tego koncertu wywołała — jak nas informują — bardzo żywe zainteresowanie wśród tamtejszej publiczności.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Sprzedany głos" (Józef Schmidt).

APOLLO: „Antek policmajster" (Adolf Dymsza)

ATLANTIC: „Amok" wg. Stefana Zweiga (Marcel Chantal, Inkiszynow).

BAGATELA: „Viva Villa (Wallace Beery), na scenie rewja „Plotki Krakowa".

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie jestem aniołem" (Mae West Gary Grant).

PROMIEŃ: „Czibi" (Fr. Gaal).

SŁONKO: „Hanka, oczy czarne" romans cygański (Ina Banita) oraz „Kandydat na mistrza".

ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).

SZTUKA: „Kuszenie Szatana" (Jose Mojica)

UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (Hans Jaray, Marta Eggerth).

WANDA: „Malowana zasłona" (Greta Garbo).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 8. 3. 1935. Bieżące zebranie giełdowe cechował nastrój ożywiony. Kursy pożyczek premjowych kształtowały się zwyżkowo. Przedmiotem transakcyj oficjalnych była 4-proc. Poż. dolarowa po zł 54—54.25 oraz 3-proc. Poż. budowlana po 46.50.

* * *

Na pogiełdziu skromne obroty Gazami Wsch. po zł 34.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara utrzymana, dla funta ang. mocniejsza. Płacono za dolara zł 5.21—5.24, czeki 5.215—5.24, Bank Polski płacił za dolary 5.18—5.19 Z dewiz: Londyn 24.70—25, Szwajcarja 172—172.75 Berlin 212.50—213.50, Marka niemiecka gotówka 202—204 Korona czeska 21.75—21.950.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 8. 3. Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.50, biała stand. 19.50—19.75, targowa stand. 19.25—19.50, żyto dworskie stand. 15.60—15.80, targowe stand. 15.40—15.60, owies dworski stand. II. 17.25—17.75, targ. stand. 17.25—17.50, jęczmień dworski stand. I niezadeszcz. 18.25—18.75, jęczmień dworski 18—19.25, targowy 16.75—17.25, mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20-proc 35.50—37.50 IB st. wym. 0-45-proc. 33.50—34, ID poznań. 0-60-proc. 28.50—29, I razowa 0-95-proc. 25.50—26, mąka żytnia okr Krak. I gat. st. wym. 0-55-proc 25.25—25.75, I gat. st. 0-65-proc. 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55-proc. 17—17.50, po wym. 0-65-proc 14.25—14.50, razowa 0-95-proc 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. st wym 0-55-proc. 26—26.50. otręby żytnie stand. 11.25—11.50, średnie 12—12.25 Tendencja spokojna, podaż a dowozy lokalne małe.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 8. 3. Ceny transakcyjne: Żyto 165 ton 15.50, 30 ton 15.45. Ceny orientacyjne: jęczmień 710—725 grml. 18.25—18.75, 680—690 grml 17.50—18, owies 14.75—15.25 otręby żytnie stand. 10.75—11.25. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 8. 3. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 92, Cukier 32.50, Starachowice 14.75, 15.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 46.10, 46.15, 4-proc. inw. seryjna 115, 5-proc. konwersyjna 69, 5-proc. konw kolejowa 63.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53.85, 53.75, 7-proc. stabilizacyjna 72.50, 73. Tendencja mocna. Listy zast. BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.85, Gdańsk 173, Holandja 359.40, Kopenhaga 111.75, Londyn 25.03, Nowy Jork telegraficzny 5.24 i pół, Oslo 125.50, Paryż 34.97 i pół, Praga 22.10, Sztokholm 129, Szwajcarja 172.10, Włochy 44.25, Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 8. 3 W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.22 przy tendencji cokolwiek mocniejszej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.21 oraz 5.23 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 3 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.34, Londyn 14.53, Nowy Jork 3.04 i siedem ósmych, Bruksela 71.92 i pół, Medjolan 25.67 i pół, Madryt 42.12 i pół, Amsterdam 208.95, Berlin 123.95, Wiedeń noty 57.10, Sztokholm 74.90, Oslo 73, Kopenhaga 64.85, Praga 12.87, Warszawa 58.10, Białogród 7, Ateny 2.93, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.40, Japonja 85. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50 w Paryżu fr. fr. 1950, w Zurychu dol. 73.50, przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 7. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 93.50, Stabilizacyjna 124, Dolarowa 79, Warszawska 70.50, Śląska 73. Kursy zamknięcia: Dillonowska 93.50, Stabilizacyjna 124.125, Dolarowa 77.125, Warszawska 71, Śląska 74. Tendencja mocniejsza.

„Podatkowe“ posiedzenie Sejmu

Dodatek do podatków bezpośrednich będzie podwyższony do 15 procent

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było niemal w całości sprawom podatkowym. W ciągu 4-godzinnych obrad przyjęto kilkanaście rządowych projektów podatkowych w 2 i 3-ciem czytaniu oraz dyskutowano w pierwszem czytaniu nad podwyższeniem do 15 procent dodatku do podatków bezpośrednich.

Na wstępie posiedzenia marszałek zawiadomił o zrzeczeniu się mandatów przez posłów Karola Polakiewicza i Antoniego Ponikowskiego.

Poseł Tebinka (BB) zreferował projekt ustawy o popieraniu Gdyni. Projekt przewiduje przedłużenie ulg podatkowych dla mieszkańców Gdyni do roku 1945. Ustawę przyjęto.

Poseł Hołyński (BB) zreferował ustawę o podatkach od podatków. Rządowy projekt ustawy obniża odsetki za zwłokę o 3/4 procent miesięcznie, wprowadza odsetki ulgowe 4/10 miesięcznie, znosząc równocześnie 14-dniowy termin ulgowy w płaceniu podatków.

Poseł Langer (Stronnictwo Ludowe) podnosi, że skreślenie 14-dniowego terminu ulgowego odczują szczególnie dotkliwie kupcy i rolnicy. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, poczem przyjęto w trzech czytaniach ustawę o podwyższeniu sumy emisji biletów skarbowych z 200 do 300 miljonów złotych. Nowela skreśla postanowienia co do ograniczenia terminu płatnośc' biletów do jednego roku.

Następny referat obejmował projekt ustawy o opodatkowaniu cukru skrobiowego i projekt ustawy o opodatkowaniu kwasu węglowego. Pierwszy projekt nakłada 15 zł. podatku od 100 kg. cukru skrobiowego, tj. syropu kartoflanego i glukozy. Dotyczy to przedewszystkiem fabrykantów cukierków. W dyskusji poseł Mikołajczyk (Str. Ludowe) podnosi, że w ostatnich latach rząd i większość sejmowa obciążają ludność długim szeregiem nowych podatków i opłat. Podwyższono cenę zapałek o 20 miljonów złotych, ciężar nałożony na samorząd z tytułu mieszkań nauczycielskich — 20 miljonów złotych, opodatkowano cukier, ocet, wino, miód, energję elektryczną, bilety wstępu, żarówki, gaz, podwyższono opłaty stemplowe i sądowe, opłaty w Najwyższym Trybunale administracyjnym, wprowadzono podatek wyrównawczy, opodatkowano bilety autobusowe, pojazdy mechaniczne, wprowadzono wyższe opłaty za nadzór nad ubezpieczalniami, wprowadzono stały dodatek 10-cio procentowy do podatku, który obecnie podwyższa się do 15 procent, dalej dodatki na interwencję zbożową, podatek od oboju podatek kryzysowy od nieruchomości, od niektórych zajęć zawodowych, danina majątkowa, a dziś projektuje się nowe podatki od cukru i kwasu węglowego Ta polityka wprowadza balast nie do zniesienia Obie ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Poseł Duch (BB) zreferował projekt ustawy o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Projekt ma na celu uniemożliwienie wyłączenia od obowiązku podatkowego pewnej części dochodu, co obecnie niekiedy się zdarza i stworzenie ulg dla tych podatników, którzy przez zużycie części swego dochodu przyczyniają się do wzmożenia życia gospodarczego. Referent podkreślił, że niektóre spółki działające w Polsce, dzięki stosunkom z zagranicą, mogą się tak urządzać, by przy znacznej nawet rentowności nie wykazywać wcale zysków. Nowela ukróci takie manipulacje, zapobiegając również zmowie pracodawcy z pracownikiem, mającej na celu omijanie przepisów o podatku dochodowym od uposażeń. Projekt przyjęto w obu czytaniach.

Uchwalono następnie nowelę do ustawy o opłatach stemplowych, wprowadzającą rozszerzenie niektórych przepisów stemplowych oraz projektującą 5-procentową podwyżkę dla zmniejszenia deficytu budżetowego 1935-36.

Poseł Bierczyński (BB) referował wniosek o wydanie sądom posła Wrony (ostatnio bez przynależności klubowej). Jest on ścigany za złożenie nieprawdziwych zeznań oraz sfałszowanie kwitu na 74 tysiące złotych. Poseł Kryza wystąpił w obronie pos. Wrony. Sejm uchwalił wydać posła Wronę.

Przystąpiono do pierwszego czytania projektu ustawy o poborze 15-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich oraz 10-procentowego dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich. Utarł się zwyczaj, że przy pierwszem czytaniu rządowych ustaw nie zabiera głosu przedstawiciel klubu BB. Tym razem jednak nastąpiła niespodzianka. Oto przedstawiciel klubu rządowego poseł Miedziński złożył oświadczenie, w którem przypomniał, iż wedle stanowiska większości komisji budżetowej wprowadzenie nowych podatków lub zmiana istniejących już obciążeń musi być badana z ostrożnością i analizą zmian, jakie kryzys poczynił w zdolności płatniczej społeczeństwa. Mowca oświadcza, że klub BBWR przystąpi do prac komisji nad przedłożeniem rządowem, a w szczególności ustosunkuje się negatywnie do projektu podwyższenia dodatku do podatku gruntowego. Klub BB jest przekonany, że stanowisko to znajdzie zrozumienie u rządu i zostanie przez niego podzielone.

To oświadczenie posła Miedzińskiego jest o tyle ciekawe, że poseł ten miał możność wpłynąć na zmianę przedłożenia rządowego, choćby na posiedzeniach komisji skarbowej klubu BB, które się codziennie odbywały. Widocznie wolał on sprawę tę poruszyć publicznie na plenum Sejmu, co wywołało różne komentarze.

Poseł Wierczak (Kl. Narodowy) wskazuje na rygorystycze ściąganie podatków na wsi mimo hasła „frontem do wsi“. (głos na lewicy: frontem do wsi z ręką w kieszeni!). Poseł Zaremba (PPS) występuje przeciw projektowi, który odesłano do komisji skarbowej. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w najbliższą środę. Porządek dzienny tego posiedzenia nie został jeszcze ogłoszony.

Przykre nieporozumienie

Jerozolima, 8. 3. (ŻAT) W związku z wczorajszem oświadczeniem Usyszkina wobec przedstawicieli prasy o stu tysiącach funtów, jakie rząd miał przydzielić „Waad Haleumi“ na budowę nowych gmachów szkolnych, Ben Zwi, prezes Waad Haleumi zakomunikował przedstawicielowi ŻAT-nej, że informacja ta pochodzi z nieporozumienia, spowodu którego Usyszkina wprowadzono w błąd. Do tej pory bowiem rząd nie wyasygnował tej sumy. Prawdopodobnie chodzi o projekt sfinansowania budowy nowych gmachów szkolnych w innej postaci.

Zgon nadrabina Białegostoku

Białystok, 8. 3. (ŻAT) Dziś zmarł tu nagle nadrabin Białegostoku Dawid Fajans, 73 lat liczący, członek C. K. Mizrachi w Polsce i prezes Mizrachi w Białymstoku. Nadrabin Fajans miał wkrótce wyjechać do Palestyny.

Gmina żydowska odbyła w dniu dzisiejszym posiedzenie żałobne. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

—o-§-o—

Firma „Odol“ zatrudnia pracowników żydowskich

Wiedeń (ŻAT). Z wiarygodnych źródeł żydowskich zaprzeczają wiadomości, jakoby firma „Odol“ (zjednoczona z Eg-Gü) usunęła swoich pracowników żydowskich. W firmie „Odol“ pracownicy żydowscy stanowią 16 proc. ogółu zatrudnionych. a także „Eg-Gü“ zatrudnia w służbie zewnętrznej 9 nie-Żydów i 5 Żydów. Informacje te potwierdza także wiedeński tygodnik żydowski „Die Warheit“. Według zebranych informacyj, firma „Odol“ przy doborze personelu nie kieruje się względami wyznaniowemi czy narodowościowemi.

Venizelos ogłosi niepodległość Krety

Szczegóły walk na zrewoltowanej wyspie

Aleksandrja, 8. 3. PAT. Przybył tu statek „Imperia“, należący do angielskiego towarzystwa lotniczego „Imperial Airways“, który przebywał ostatnio na wodach w pobliżu Krety. Kapitan statku po przybyciu udzielił przedstawicielowi Agencji Reutera szeregu informacyj o przebiegu wypadków na Krecie. Są to właściwie pierwsze relacje o walkach powstańców na Krecie, gdyż do ostatnich dni wszelkie drogi normalnych informacyj prasowych z Krety zostały odcięte.

Według relacji kapitana „Imperii“ walki powstańców z oddziałami rządowemi na Krecie, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu, miały charakter bardzo gwałtowny i krwawy. W czasie ataku samolotów rządowych na krążowniki „Averoff“ dwa samoloty zostały strącone ogniem artyleryjskim i spłonęły. Z drugiej zaś strony od bomb samolotowych zginęło dwóch żołnierzy załogi krążownika.

Ludność Krety całkowicie opowiedziała się po stronie Venizelosa i powstańców. Zdaniem kapitana, bronić będzie ona Venizelosa do ostatniego tchu. O ileby powstańcy zostali zwyciężeni ostatecznie w Macedonji, to Venizelos, zdaniem informatora Agencji Reutera — nie zawaha się ogłosić niepodległość Krety, tworząc z niej oddzielne państwo.

Powstańcy opanowali Trację

Berlin, 8. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Budapesztu: Wczoraj w późnych godzinach wieczornych dzienniki budapeszteńskie otrzymały wiadomości o niezwykłem zaostrzeniu się sytuacji w Grecji. Według tych informacyj wojska powstańcze zajęły już całą Trację. Miasta Dedeagacz, Xanti, Seres, Guemuerdzina i Kavalla są w rękach powstańców, którzy maszerują obecnie na Saloniki. W godzinach popołudniowych wojska powstańcze po długotrwałem przygotowaniu artyleryjskiem przystąpiły do forsowania rzeki Strumy. Według doniesień prasy węgierskiej z Białogrodu, położenie wojsk rządowych w Grecji uważane jest tam za bardzo poważne. Flocie powstańczej udało się dotrzeć do wybrzeży Macedonji. Zdaniem kół jugosłowiańskich przedłużanie się wojny domowej w Grecji może mieć poważne następstwa międzynarodowe i zagrażać pokojowi na Bałkanach. Liczą się powszechnie z tem, że w razie zwycięstwa powstańców, Venizelos zerwie pakt bałkański. Dalej donoszą dzienniki, że w Atenach doszło do zaburzeń komunistycznych. Policja użyła broni. Jest wielu rannych. Trzech generałów zwróciło się do premjera, aby wszczął rokowania z powstańcami.

Wicemin. Składkowski u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 8. 3. PAT, Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś w południe drugiego wiceministra spraw wojskowych gen.. Sławoj-Składkowskiego.

Korzystny rok B. G. K.

Warszawa, 8. 3. PAT. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej B. G. K., poświęcone sprawozdaniu rocznemu. Po sprawozdaniach rada zatwierdziła bilans netto banku z dnia 31 grudnia 1934, zamykający się kwotą 2.211 milj. zł. czyli o 44,5 milj. wyższą, niż przed rokiem, oraz rachunek strat i zysków, zamknięty również czystym zyskiem, wyższym niż w 1933 r. Zysk ten wynosił bowiem blisko 3 miljony zł.

Żydzi ku czci prez. Masaryka

Praga, 8. 3. (ŻAT) We wczorajszych uroczystościach w Czechosłowacji z okazji 85-lecia urodzin prezydenta T. G. Masaryka brało żywy udział społeczeństwo żyd. w Czechosłowacji. Na wielkiem zebraniu w Ratuszu prezes Gminy Żydowskiej dr. Reiner zakomunikował, że zarząd Gminy wyznaniowej postanowił wyasygnować 50 tysięcy koron na cele opieki społecznej i 10 tysięcy koron na gaj imienia Masaryka w Palestynie dla uczczenia zasług prezydenta Czechosłowacji.

Rezolucja w Izbie Gmin przeciw Białej Księdze

Londyn, 8. 3. PAT. W nadchodzącą środę na posiedzeniu Izby Lordów lord Ponsonby wystąpił z projektem rezolucji, ubolewającej nad ogłoszeniem Białej Księgi, która, zdaniem Ponsonby'ego zwiększa tylko trudności międzynarodowe, prowadzi do przyspieszenia wyścigu zbrojeń i pomnaża trudności, przed któremi stoi konferencja rozbrojeniowa. Ogłoszenie Białej Księgi, jak twierdzi Ponsonby, osłabia w znacznym stopniu system kolektywnego bezpieczeństwa, nieodłączny od paktu Ligi Narodów, który to pakt jest podstawą zobowiązań istniejących traktaków.

Przed wyrokiem w procesie kłajpedzkim

Berlin, 8. 3. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że w procesie kłajpedzkim prokurator zażądał w dniu dzisiejszym następujących kar: wobec 5 głównych oskarżonych kary śmierci przez rozstrzelanie, dla 3 oskarżonych dożywotniego ciężkiego więzienia, dla 10 osób — kary po 15 lat ciężkiego więzienia, dla przywódców grup — po 12 lat, dla przywódców okręgowych — po 10 lat, zaś dla pozostałych członków od 6 do 9 lat.

Zamach komunisty na redaktora-socjalistę

Paryż, 8. 3. PAT. Agencja Havasa donosi z Amsterdamu: Do redaktora naczelnego miejscowego dziennika socjalistycznego „Netvolk" p. Ankersmitha zgłosił się jakiś miejscowy komunista — jak podaje agencja — Polak, zamieszkały stale w Hadze i usiłował go zastrzelić. Skoro tylko wydobył rewolwer, by dokonać planowanego zamachu, znajdujący się w pobliżu pracownicy pisma, obezwładnili go, odbierając mu broń. Zamachowiec oświadczył, że chciał on przez zamach na redaktora zaprotestować przeciwko antykomunistycznemu stanowisku dziennika.

Ryga, 8. 3. (ŻAT) Premjer Ulmanis przyjął w dniu dzisiejszym dyrektora Keren Hajesod w Jerozolimie p. Lejta Jaffego w sprawach palestyńskich.

Dobre warunki dla narciarzy

Towarzystwo Krzewienia **Narciarstwa oraz** Państwowy Instytut Meteorologiczny podają następujący narciarski komunikat śniegowy z dnia 8 marca br.:

BESKID ŚLĄSKI: mroźno, słonecznie, słabe wiatry z północnego wschodu. Wszędzie puch świeży 20—30 cm. Warunki narciarskie dobre.

BESKID MAŁY: mroźno słonecznie, cisza. Puch świeży, warunki narciarskie w górach b. dobre. Podejścia na nartach możliwe

BESKID WYSOKI: mroźno. słonecznie, cisza, pokrywa puchu świeżego wynosi 10—20 cm., a leży na starej warstwie szreni. Warunki narciarskie w górach są b. dobre. Słabe uśnieżenie jest w pasie do 500 mtr. Wyżej wszystkie podejścia na nartach.

PODHALE I TATRY: Na Podhalu mroźno, słabe zachmurzenie, cisza. Warstwa puchu świeżego wynosi kilka cm. Na Skalnem Podhalu mroźno, słonecznie, warstwa puchu świeżego wynosi: Poronin 20, Bukowina 27, Zakopane 22, Regle 34, Kościelisko 20 cm. Warunki dla narciarzy zupełnie dobre. W górach nieco słabszy mróz, warunki narciarskie b. dobre

BESKID SĄDECKI: mroźno, słonecznie cisza. W dolinach śniegu niema W górach pokrywa ma 30—60 cm. narciarskie warunki w górach dobre, podejścia.

Poza Karpatami niema nigdzie w Polsce odpowiednich warunków dla jazdy na nartach

UWAGI OGÓLNE: W ubiegłym tygodniu zanotowano opady śnieżne, które były dość obfite na Zachodzie, gdzie dały warstwę puchu świeżego 10—20 cm. Warunki narciarskie poprawiły się zwłaszcza na Zachodzie. Obecnie najlepsze warunki śnieżne posiada Beskid śląski, Tatry, Beskid wysoki Na Wschodzie najlepsze warunki są w paśmie Czarnohory. Na najbliższy okres przewidziana jest raczej pogoda słoneczna, mroźna temperatura z inwersją w górach

Walka z szturmowcami hitlerowskimi w Eupen i Malmedy

Bruksela, 8, 3. PAT. W kantonach Eupen i Malmedy żandarmerja belgijska dokonała jednocześnie zgórą 100 rewizyj w domach nacjonalistów niemieckich. Skonfiskowano wielkie ilości mundurów oddziałów szturmowych, broszur propagandowych oraz listów (listy członków partji narodowo-socjalistycznej w Berlinie). Dokonano zarazem szeregu aresztowań. Wyniki dokonanych rewizyj utrzymywane są przez władze w tajemnicy.

Kronika przemyska

Wielki proces komunistyczny

Przemyśl. 8. 3. (Seg). W dniu dzisiejszym rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych proces 20 młodzieńców, oskarżonych o zbrodnię stanu. Akt oskarżenia obejmuje 25 stronic pisma maszynowego. Oskarżeni pozostają przeważnie pod zarzutem organizowania komórek komunistycznych w powiecie i mieście, urządzania masówek i kolportowania ulotek o treści antypaństwowej. Na wstępie miała miejsce burzliwa demonstracja ze strony oskarżonych, którzy **odmówili zeznań, protestując głośno przeciwko rzekomemu zabiciu przez policję przemyską niejakiego Adolfa Keppla, który według komunikatu P.P. popełnił samobójstwo w tut. aresztach policyjnych.**

Oskarżeni wypierają się winy. Materjał, obciążający oskarżonych opiera się w znacznej części na zeznaniach policyjnych oskarżonego Józefa Straussa, który jednak w śledztwie oraz na rozprawie wypiera się, jakoby składał zeznania. Wobec odmowy zeznań ze strony oskarżonych, ubiegła dzisiejsza rozprawa na odczytywaniu akt. Rozprawa potrwa 3 tygodnie. Trybunałowi przewodniczy s.o. Matyja, wotują s.o. Ciecierski, Rudeński, Tuszkiewicz (zapasowy), oskarża dr. Ciszkowicz, bronią adwokaci: dr. Freyer O, dr. Grossfeld, dr. Frankfurter, dr. Frien, dr. Rosenblatt-Gutt.

SENSACYJNY ZWROT W PROCESIE HORSZOWSKIEGO

Na wczorajszej rozprawie Horszowskiego przesłuchano rzeczoznawców psychjatrów, którzy orzekli, iż Horszowski winien być zbadany przez psychjatrów lwowskich. Naskutek tego zapadła decyzja przerwania rozprawy i poddania Horszowskiego badaniom psychjatrów lwowskich.

SAMOBÓJSTWO B. DYREKTORA TEATRU ŻYDOWSKIEGO

W związku z defraudacją gieldziarza Szagi Weitza, o którego aresztowaniu donieśliśmy — popełnił zamach samobójczy znany w mieście b. dyrektor teatru żydowskiego Kalman Ebel. Wymieniony powierzył bowiem swoje oszczędności, wynoszące kilka tysięcy złotych Weitzowi. Stan denata jest bardzo groźny.

Londyn, 8. 3. (ŻAT) Pen-Klub londyński wydał w dniu dzisiejszym uroczyste przyjęcie na cześć prezydenta Organizacji Sjonistycznej Nachuma Sokołowa z okazji nowo-wydanej przezeń książki.

Wyrok w sensacyjnym procesie katowickim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Katowice, 8. 3. (K) W godzinach wieczornych zapadł tu wyrok w toczącym się od 5 tygodni procesie 8 urzędników i przemysłowców o nadużycia przy licytacjach. B. asesor III urzędu skarbowego w Katowicach Kazimierz Matyka został skazany na 1 1/2 roku więzienia, natomiast pozostali oskarżeni z b. naczelnikiem tego urzędu Marjanem Hertzem na czele zostali uniewinnieni. Obrońca Matyki zapowiedział apelację.

Samobójstwo na tle nieporozumień rodzinnych

Rabka-Zdrój. 8. 3. PAT. Wczoraj popełnił samobójstwo przez powieszenie się w swojem mieszkaniu w Rabce 28-letni Eugenjusz Chojczyk, właściciel pralni chemicznej. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Fantastyczny rekord automobilisty

Daytona Beach (Floryda) 8. 3. PAT. Słynny rekordzista samochodowy sir Malcolm Campbell ustanowił na swym wozie „Niebieski Ptak" nowy rekord szybkości na przestrzeni mili angielskiej (1.6 klm.) zdołał on osiągnąć fantastyczną szybkość 445,593 klm na godzinę.

Epidemja tężca

Berlin, 8. 3. PAT. W miejscowości Nowawes pod Poczdamem, zamieszkałej przeważnie przez ludność robotniczą, panuje epidemja tężca. Zanotowano dotychczas 12 wypadków śmiertelnych. Władze wydały ostre zarządzenia sanitarne, zabraniające m. in. odbywania wszelkiego rodzaju zebrań.

Masowe zatrucie

Amsterdam, 8. 3. PAT. Według doniesień z Semarang na Jawie w miejscowości Kobemen zmarło w ciągu kilku godzin 80 osób po spożyciu zepsutych produktów żywnościowych. W sprawie tej wdrożono energiczne śledztwo i trupy przewieziono do Batawji dla dokonania sekcji i analizy zwłok w miejscowem laboratorjum.

Znowu ruch w Genewie

Bułgarja przeciw zbrojeniom Turcji

Genewa. 7. 3. PAT. Delegat Bułgarji do Ligi Narodów wręczył sekretarzowi generalnemu Avenol'owi aide-memoire w sprawie zbrojeń, które według opinji bułgarskiej, Turcja przeprowadza na granicy bułgarsko-tureckiej.

* * *

Genewa. 7. 3. PAT. Poinformowany o demarche delegata Bułgarji Antonowa wobec sekretarjatu generalnego Ligi przedstawiciel Turcji Kemal-Husnu udał się do Avenola. Demarche Antonowa i półurzędowe wyjaśnienia bułgarskie wywarły w pierwszej chwili wrażenie niespodzianki. Koła tureckie oświadczają, że rząd turecki nie żywi żadnych złych zamiarów wobec Bułgarji i uważa obawy, wysunięte przez Sofję, za niesłuszne.

Genewa. 7. 3. PAT. Koła urzędowe bułgarskie oświadczają, że demarche Antonowa w sekretarjacie generalnym Ligi ma na celu przynajmniej narazie tylko wywołanie przyjaznej wymiany zdań, która położyłaby kres położeniu, wydającemu się nienormalnem ze stanowiska bułgarskiego.

Wyspy Chios i Samos w rękach powstańców

Ateny. 7. 3. PAT. Powstańcy zajęli z pomocą krążownika „Averoff“ i 2 torpedowców wyspy Chios i Samos.

* * *

Ateny. 7. 3. PAT. Agencja ateńska donosi, że wielkie opady śnieżne w Macedonji utrudniają operacje przeciwko powstańcom. Według wiadomości ze źródeł urzędowych, zbuntowani oficerowie zagarnęli kasy banków kreteńskich oraz kasy arsenałów, które dostały się w ich ręce.

„Zaniepokojona“ Japonja zapowiada nowe zbrojenia powietrzne

Berlin. 7. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Tokio że ogłoszenie angielskiej „Białej Księgi“ oraz powzięta przez rząd francuski decyzja budowy dwóch wielkich okrętów wojennych po 35.000 ton pojemności, wzbudziły w prasie pewne zaniepokojenie.

Dziennik „Iomuri“ pisze, że po zerwaniu londyńskiej konferencji morskiej, Anglja, Ameryka i Francja weszły w nową fazę gorączkowych zbrojeń w powietrzu i na morzu, które-to zbrojenia nie mogą pozostać bez echa w Japonji. Ministerstwo marynarki wystąpi obecnie z wnioskiem o przyznanie specjalnych kredytów na rozbudowę lotnictwa. Zamierzone przez Anglję zbrojenia powietrzne skłonią niewątpliwie rząd do uwzględnienia żądań ministerstwa marynarki, które domaga się kredytów w wysokości 200 miljonów jen na utworzenie 39 nowych eskadr lotniczych.

„Nietykalny złodziej“ dep. Besson

uciekł z parlamentu tuż przed ekstradycją

Paryż. 7. 3. PAT. Przedpołudniowe posiedzenie Izby deputowanych, poświęcone było sprawie wydania dep. Bessona, skazanego wyrokiem sądowym za przywłaszczenie.

W toku dyskusji kilku deputowanych zwracało uwagę na konieczność energicznego ścigania przez prawo „nietykalnych i wielkich złodziejów“.

Dep. Besson wygłosił godzinne przemówienie, w którem krytykował wyrok sądowy i twierdził, że jest ofiarą zemsty swych przeciwników politycznych. Przemówienie to zawierało szereg inwektyw tak, iż nie będzie mogło, według słów przewodniczącego, ukazać się w oficjalnym protokole stenograficznym. Podczas głosowania dep. Besson opuścił salę obrad. Przy wyjściu z izby oczekiwali go dwaj komisarze policyjni, którzy **nie mogli jednak dokonać aresztowania, gdyż wydanie posła nie stało się jeszcze faktem dokonanym.** Besson odjechał taksówką w niewiadomym kierunku.

Ponieważ jednak Izba postanowiła wydać dep. Besson 338 głosami przeciwko 28, aresztowanie go jest niewątpliwie kwestją najbliższych godzin.

Z kroniki katastrof

Madryt, 7. 3. PaT. W katastrofie, spowodowanej przez upadek samolotu turystycznego na gmach przedszkola, kilkanaście dzieci poniosło śmierć.

Casablanca, 7. 3. PAT. Podczas pokazowych lotów na lotnisku w Casablanca jeden z samolotów spadł i rozbił się o ziemię. 3 osoby poniosły śmierć, a 1 jest ciężko ranna.

Szczecin, 7. 3. PAT. Dziś popołudniu w pobliżu Schievelbein (Świdwin na Pomorzu pruskiem, nad rzeką Regą) spadł samolot. Pilot, radjotelegrafista i pasażer — zabici.

Nowy Jork, 7. 3. PAT. Na terenach naftowych w Saint George w stanie Utah wybuchł przedwcześnie ładunek dynamitu. Według dotychczasowych doniesień **8 osób poniosło śmierć na miejscu, a wiele jest rannych.** — Nie jest wykluczone, iż liczba ofiar jest jeszcze większa.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE.

PORAŻKI TENISISTÓW POLSKICH W MENTONIE

Monte Carlo, 7. 3. PAT. W czwartek w dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Riviery w Mentonie wszyscy nasi tenisiści zostali wyeliminowani. Słynny francuski tenisista Brugnon odniósł zwycięstwo nad Bebdą w trzech setach 1:6, 6:3, 6:3. Wittman był wyjątkowo słaby, przegrywając gładko z młodym Czechem Saską 4:6, 1:6. Tarłowski przegrał z Hinesem po zaciętej walce 7:9, 3:6. W grze podwójnej panów najlepsza nasza para Tłoczyński—Hebda uległa parze amerykańskiej Hines—Culley 4:6, 6:3, 3:6.

ZAWODY NARCIARSKIE W ZAKOPANEM

Zakopane, 7. 3. PAT. Dzięki znakomitym warunkom śnieżnym i utrzymującej się od niedzieli pięknej i mroźnej zimowej pogodzie odbędą się w Zakopanem w dniach 9 i 10 bm. W program zawodów wejdzie w sobotę bieg 18-kilometrowy otwarty i do kombinacji, w niedzielę na skoczni na Krokwi konkursu skoków. Ze względu na wspaniałe warunki zawody zapowiadają się b. interesująco.

Tel Awiw. 7. 3. (ŻAT) Władze wypuściły za kaucją członków Szomrej Szabat, aresztowanych niedawno w Tel Awiwie. Proces odbędzie się we wtorek.

Odgłosy

„Nie pałką, ale kijem“

Artykuł nasz, omawiający przemówienie ministra Floyara-Reichmana w Senacie na temat handlu, posłużył wczorajszemu „I.K.C.“ do dość oryginalnego wykorzystania rzekomej „sensacji“ dla podkreślenia, jakiem to nieocenionem źródłem informacyjnem jest Kurjerek. „I.K.C.“ prostując wydrukowany przez siebie poprzednio wyraz „mafja“ na „magję“, rzuca się na nasze pismo, które również użyło wyrazu „mafja“. Zresztą w użyciu wyrazu mafja nie byliśmy odosobnieni. Poza nami wydrukowało kilka innych pism wyraz „mafja“.

Nie chcemy jednak wchodzić w sedno zagadnienia, czy p. minister Floyar-Reichman użył słowa mafja, czy magja. Duch całego przemówienia był tego rodzaju, że wyraz „mafja“ wcale z tonem tego przemówienia nie kolidował, a nawet go uzupełniał. W gruncie rzeczy zarzut, postawiony handlowi, że jest opanowany przez magję, nie różni się „w jakości“ od zarzutu, że jest opanowany przez „mafję“ Na to jedynie chcieliśmy zwrócić uwagę w naszym artykule.

„I.K.C.“ prostując wyraz „mafja“ na „magję“, czyni to w taki sposób, jak gdyby chodziło naprawdę o przywrócenie właściwego tonu przemówienie pana ministra. W rzeczywistości jednak, sprostowanie to wygląda w ten sposób, że „pan minister nie uderzył wprawdzie kupca po głowie pałką, ale kijem“.

Że jednak „I.K.C.“ przy drukowaniu tego przemówienia p. ministra nie zdobył się nawet na „przyzwoitościowe“ odchrząknięcie, to już można zapisać na konto jego wielce oryginalnej linji politycznej, o wartości której możnaby w każdym razie powiedzieć więcej, aniżeli o wartości jego informacyj.

Echa katastrofalnej eksplozji w Gdyni

Gdynia. 7. 3. PAT. Tocząca się przed tutejszym sądem okręgowym od przeszło miesiąca sprawa wybuchu gazu w domu ZUPU w Gdyni jesienią 1931 r. zakończyła się dziś wyrokiem, mocą którego Marja i Ignacy Weleżyńscy oraz Barańscy zostali uniewinnieni, natomiast inż. Marjan Mogolnicki, kierownik techniczny gazowni został skazany na 1 rok więzienia i 5 tys. zł. na rzecz powództwa cywilnego **za nieumyślne spowodowanie śmierci 13 osób i częściowe uszkodzenie domu ZUPU.** Kara pozbawienia wolności na mocy amnestji została zmniejszona do 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Kiepski dzień Rintelena

Wiedeń. 7. 3. W piątym dniu procesu Rintelena wielkie zaciekawienie wywołały zeznania członków rządu, wiceministra sprawiedliwości Karwinsky'ego, ministra handlu i komunikacji Stockingera, ministra opieki społecznej Neustaedter-Stuemmera i naczelnika biura prasowego w urzędzie kanclerskim min. Ludwiga. Ten ostatni zeznał, że Rintelen utrzymywał stosunki z publicystami przeciwnego rządowi obozu Zdaniem świadka, zamieszczane przez prasę zagraniczną bezpośrednio przed zamachem 1934 r. wiadomości o bliskiem powołaniu Rintelena na urząd kanclerski ukazywały się za wiedzą oskarżonego. Rintelen wykręcał się wówczas od dementowania tych wiadomości.

Dzień dzisiejszy wypadł dla oskarżonego bardzo niekorzystnie. Proces przeciągnie się przypuszczalnie do soboty lub poniedziałku.

Zerwane rokowania o kartel cynkowy

Essen. 7. 3. PAT. Oficjalne rokowania, prowadzone ostatnio przez uczestników rozwiązanego we wrześniu międzynarodowego kartelu cynkowego, zostały ostatecznie zerwane. Osiągnięcie jakiegokolwiek porozumienia okazało się niemożliwe.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Z Andrychowa

W RAMACH OBJAZDÓW, zorganizowanych przez naczelne władze nasze, odwiedził nasze miasteczko tow. dr. Bernstein z Jerozolimy i wygłosił 2-godzinny znakomity referat, przeplatany miejscami iście żydowskim humorem.

W tych dniach zalegalizowano tut. „Akibę", która, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się K. L., oraz uświadomionej części tut. społeczeństwa żydowskiego, rozwija skuteczną działalność narodowo- żydowską. Poza szeregami „Akiby" pozostaje niestety jeszcze pewna część luzem idącej młodzieży, którą zaprzątnięto pseudo- rewizjonistycznemi ideami.

UBIEGŁEJ NIEDZIELI powstało tu koło kombatantów żydowskich.

MIASTECZKO NASZE znajduje się jeszcze pod wrażeniem tragedji babio- górskiej, jako-że bezpośrednio nią dotknięte zostało, bo pociągnęła za sobą 4 ofiary, z których 3 z naszego pochodziły miasteczka. W akcji poszukiwania zaginionych narciarzy, bardzo czynny i energiczny brali udział członkowie tut. tow. „Makkabi" Ch. Goldberg i M. Hammer. Onegdaj odbył się tutaj pogrzeb 2 ofiar przy tłumnym udziale wszystkich bez wyjątku mieszkańców. Niestety po dzień dzisiejszy nie zdołano odnaleźć czwartej ofiary.

WALNE ZGROMADZENIE ŻTGS „Makkabi" odbyło się jak zwykle i w tym roku w atmosferze podnieconej. W uwzględnieniu owocnej pracy wybrano ponownie stary wydział, zaś kooptowani p. Landanowa i Mr. Haas wyboru nie przyjęli.

Kronika jędrzejowska

PRZED WYBORAMI DO GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ

Zastosowanie § 20

W najbliższych tygodniach odbyć się mają na terenie miasta Jędrzejowa i okolic wybory do gminy żydowskiej. W roku 1932 odbyły się wybory do G. W. Ż., rezultatem których na 8 czł. Zarządu przypadło: Agudzie 3, sjonistom 2, Stow. Rzemieśln. 2 i mizrachistom 1. Prezesem Zarządu wybrano wtedy, p. Ickowicza (Mizrachi), skarbnikiem Rozenholca (sjonista). Oczywiście, że Aguda, która nie mogła widzieć u steru sjonistów, zaczęła się burzyć. i w październiku 1934 r. wybory zostały unieważnione. W tym samym czasie został przez Starostwo mianowany nowy Zarząd, w skład którego weszło: 7 członków z Agudy, 1 ze Stowarzyszenia Rzemieślników (sjonista). Nowomianowany Zarząd zaczął urzędować i czynić przygotowania do przeprowadzenia wyborów. W międzyczasie uchwalono budżet na rok 1935, a etat odpowiednio podwyższono przyczem oczywiście płatnicy- sjoniści byli w tym wypadku postawieni w pierwszym rzędzie...

Komisja wyborcza która została wybrana przez Zarząd, sporządzając listę wyborców, opuściła tendencyjnie przeszło 200 wyborców, rekrutujących się z sjonistów, mizrachistów i rzemieślników. Dzięki jednak p. Wolfowiczowi, czł mianowanego Zarządu (sjonista), z ramienia Stow. Rzem., który wniósł przeszło 200 reklamacyj w imieniu ominiętych w spisie wyborców, komisja wyborcza po sprawdzeniu żądanych dowodów umieściła ich w spisie wyborców. Jednak Komisja Wyborcza, która rekrutuje się z większości agudowskiej z p. Temkinem na czele, nie mogąc przeboleć, że prawie zmuszono ją do umieszczenia przeszło 200 wyborców w spisie, i to ludzi nie z obozu Agudy, zaczęła operować głośnym § 20.

Utworzono Komisję reklamacyjną z p. Majerem Lipmanowiczem na czele i zakwestjonowano 39 wyborców w tem synów bardzo poważnych działaczy z obozu „Mizrachi". Wykreśleni z listy w myśl § 20 złożyli zażalenia do Zarządu Gminy, które już zostały rozpatrywane i odesłane do Starostwa, celem ostatecznej decyzji. (s).

Kronika jasielska

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Właściciele rafinerji spirytusu i cegielni Henryk i Robert Rublowie w Jaśle ulegli wypadkowi, gdy wracali w towarzystwie Dr. Maurycego Karpfa inż. Fryderyka Rubla powozem ze Sobniowa do Jasła. W pewnym momencie powóz ześlizgnął się ze szosy do rowu, wywracając jadących. Wskutek wypadku wszyscy odnieśli lżejsze uszkodzenia cielesne, zaś obaj Rublowie pozostają dotąd pod opieką domową lekarską.

ROZPRAWA KOMUNISTYCZNA odbyła się przed sądem przysięgłych w Jaśle przeciwko Stanisławowi Jarkowi i Michałowi Wolskiemu z Wójtowej (pow Gorlice) oskarżonym o działalność komunistyczną, którą uprawiali na terenie pow. grodzkiego. Zaznaczyć należy, że Jarek był już skazany za działalność wywrotową przez sąd okręgowy w Katowicach na 6 miesięcy zaś przez sąd okręgowy w Jaśle na 12 miesięcy w. Po przesłuchaniu szeregu świadków i między in. biegłego kom. p. Wrońskiego z Krakowa, trybunał na podstawie werdyktu ławy stwierdzającego winę Jarka w kierunku zbr. z art. 93. oraz art. 155. skazał go na 3 lata w. zaś Wolskiego za zbr. z art 155 na 1 rok w. Trybunałowi przewod. wiceprezes s. o. Górski, oskarżał szef prok Janiszowski, a bronił Dr. F. Rosner.

KRADZIEŻ U RABINA. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do domu rabina w Jaśle, gdzie wykradli ze szuflady brylantowy pierścień o większej wartości — własność córki rabina.

ZABAWA K. K. L., która odbyła się w ub. sobotę udała się znakomicie przynosząc 300 zł. czystego dochodu Powodzenie zabawy zawdzięczamy w pierwszym rzędzie przewod. Komitetu p. mec. Oberlaenderowej oraz pp. Kramerowej, Goldsteinowej, Schmerowej, Einzigerowej, Weinsteinowej, Seinwlowej. Iglerowej, J. Engelhardtówney, pp. Grobtuchowi, Einzigerowi.

UDOGODNIENIE NA POCZCIE. Na wskutek zarządzenia nacz. poczty p. Wołtyńskiego będzie czynny w dniach od 1 do 5 każdego miesiąca jeszcze jeden oddział do przyjmowania przekazów pieniężnych. (J-t.)

Kronika kielecka

REORGANIZACJA KASY GEMILAS CHESED W KIELCACH. W ub. niedzielę odbyło się Walne Zebranie członków Gemilas Chesed w Kielcach na które przybył Dyr. Jointu z Warszawy p Giterman, celem przeprowadzenia reorganizacji i wzmocnienia działalności kasy Gm. Chesed. Okazało się bowiem, iż dłużnicy nie wpłacali otrzymanych pożyczek, wskutek czego kasa Gm. Chesed nie była w stanie w dalszym ciągu udzielać pożyczek. Do nowego Zarządu powołani zostali pp. Dyr. I. Rajzman przew., J. Kohn wiceprzew, J. Steigman sekretarz, M. Kaufman kasjer, M. D. Eisenberg, E. Rottenberg, i J. Gutman. Nowy Zarząd już zabrał się energicznie do pracy, została wydana odezwa w której Zarząd apeluje do ludności o okazanie poparcia tak pożytecznej instytucji jaką jest Gm. Chesed, a z drugiej strony nawołuje dłużników i ich żyrantów do zwrócenia otrzymanych pożyczek. Została wybrana komisja propagandowa dla przeprowadzenia akcji werbownia nowych członków, oraz komisja kwalifikacyjna celem zaklasyfikowania portfelu wekslowego

MAKKABI W NOWYM LOKALU. Z prawdziwem zadowoleniem tutejsza młodzież sportowa przyjęła wiadomość o przeniesieniu klubu Makkabi do wytwornego powiększonego lokalu mieszczącego się przy ul. Leonarda 23 (dawniej Bank Ludowy). Uroczyste otwarcie nowego lokalu nastąpi dnia 9 marca o godz. 8'30 wieczór, w obecności przedstawicieli władz miejscowych. W bogato wyposażonym programie przewidziany jest między innemi referat prezesa wszechświatowego związku Makkabi w Polsce p posła Dra Rosmarina.

REHABILITACJA NIEWINNIE OSKARŻONEGO ŻYDA. Wielkie wrażenie wywarł w swoim czasie fakt skazania prezesa stow. kupców w Chmielniku Izaka Zylberberga przez sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Pinczowie na półtora roku więzienia za rzekome uznanie dla mordercy śp. Ministra Pierackiego. Sąd Apelacyjny wKrakowie po ponownem zbadaniu świadków oskarżenia wyrok I instancji uchylił i oskarżonego Izaka Zylberberga od winy i kary uniewinnił.

KRADZIEŻ W ORG. „HANOAR HACIJONI". W ub. tygodniu nie ujawnieni dotychczas sprawcy włamali się do lokalu org. „Hanoar Hacijoni" skąd skradli skarbonkę o zawartości kilku zł. oraz splądrowali przedmioty sekretarjatu i zniszczyli wiszący portret Usyszkina.

IDA KAMIŃSKA W KIELCACH. W piątek dnia 8 i sobotę dnia 9 bm w Kielcach bawić będzie zespołem swoim Ida Kamińska, gdzie odegra sztukę pt. „Fräulein Doktor".

ZMIANA POMIESZCZENIA SĄDU GRODZKIEGO W KIELCACH. Z dniem 21 bm. Sąd Grodzki w Kielcach zostaje przeniesiony do nowego powiększonego lokalu przy ul ks. Bandurskiego (dawniej 3-go Maja) gmach p. Malika.

REPERTUAR KIN:

„Palace": Polski film „Zamach na Skalloną".
„Czwartak": „Świat się śmieje".
„Uciecha": „Bal w Savoyu".

Kronika mielecka

DZIELNY CZYN OBYWATELSKI RYBAKA

Z Mielca donosi nam nasz korespondent (km.): Wypadek, który miał miejsce dnia 18 bm. opodal promu przez rzekę Wisłokę, omal że nie pociągnął za sobą dwóch istnień ludzkich. Handlarz ryb Hersch Majer Freidmann, chcąc w krytycznym dniu wybrać do sprzedaży ryby z uwiązanej do brzegu skrzyni, skierował się po krze, a tracąc równowagę, wpadł do lodowo zimnej wody, której silny prąd pociągnął go całkowicie pod nawierzchnię.

Na ratunek bliźniego rzucił się znakomity pływak rybak Karol Wróblewski, lecz tonący chwyciwszy się go kurczowo pociągnął również pod powłokę lodu. Rybak uchwyciwszy się jednak korzeni pobrzeżnej wierzby — wydobył handlarza, poczem po odpowiednich zabiegach przywrócono go do życia.

Kra rozbiła skrzynię z zawartością ryb, wyrządzając szkodę na 500 zł.

PING PONG W Z. K. S. MAKKABI! W zawodach tych o mistrzostwo klasy B. Okręgu Krakowskiego prowadzi dotychczas mielecki klub 4 punktami, Gwiazda Tarnów i Makkabi Jasło następne miejsca po 1 pkt., a Makkabi Brzesko 0 pkt. oddając punkty Mielcowi walcowerem.

USIŁOWANA KRADZIEŻ w styczniu u sędziego sądu grodzkiego Barucha Pohorylesa i innych mieszkańców znalazła epilog onegdaj przed s. s. gr. Władysławem Polnerem. Sprawca w osobie Michała Jarosza z Borowej, uchodzącego na terenie powiatu za międzynarodowego włamywacza skazany został na łączną karę półtora roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego i utratę praw honorowych i obywatelskich na przeciąg 2 lat. Oskarżony zapowiedział apelację.

Kronika tarnowska

• UROCZYSTOŚCI SZKOŁY „SAFA BERURA". Z okazji pierwszej matury judaistycznej w Gimnazjum „Safa Berura" odbędą się w dniach 9 i 10 bm uroczystości I tak w sobotę dnia 9 marca br. odbędzie się o godzinie 7'30 wiecz. w sali Sokoła uroczysta akademja z udziałem tow. Neigera prezesa towarzystwa „Safa Berura", Dra Tartakowera z Łodzi, Dra Schenkla i prof. Krescha, a ponadto nastąpią produkcje chóru szkolnego i deklamacje uczniów. W niedzielę dnia 10 marca br. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w sali hotelu City uroczysty bankiet. Warto nadmienić, że Gimnazjum „Safa Berura" liczy obecnie 171 uczniów i uczenic, przyczem posiada I. i II. klasę nowego typu, zaś V. VI. VII i VIII. klasę starego typu. Do egzaminu końcowego przystąpiło 11 uczniów i 4 uczenice.

ŻYWA POCHODNIA. Dnia 6 bm. zajęły się od piecyka gazowego w sklepie firmy „Smar" znajdujące się w pobliżu piecyka materjały benzynowe, przyczem stojąca opodal urzędniczka stanęła cała w płomieniach. Przechodzący obok sklepu p. Artur Brigg na krzyk urzędniczki mimo rozszerzającego się pożaru w sklepie pełnym materjałów łatwozapalnych bez namysłu i z narażeniem własnego życia wszedł do sklepu i zarzuciwszy na płonącą urzędniczkę futro, które nosił na sobie, wyniósł poparzoną mocno urzędniczkę ze sklepu. Urzędniczkę w stanie bardzo groźnym zawiozło pogotowie ratunkowe do szpitala, zaś p. Artur Brigg odniósł przytem znaczne oparzenia na rękach. Pożar w sklepie ugasiła potem straż pożarna.

SENSACYJNY PROCES PRASOWY O OBRAZĘ CZCI. W wychodzącym swojego czasu w Tarnowie „Gońcu" ukazywały się przez pewien czas artykuły, których treścią czuł się obrażony poseł Starzyk, któremu artykuły te zarzucały różne czyny niehonorowe z czasu, gdy był w Tarnowie urzędnikiem pocztowym. Na skutek skargi wniesionej przez posła Starzyka przeciw p Kantorowi jako wydawcy i odpowiedzialnemu redaktorowi tego pisma i przeciw p. Tadeuszowi Jeżowerowi jako rzekomemu autorowi tych artykułów, odbyła się dnia 6 bm. w Sądzie Okręgowym przed Trybunałem, któremu przewodniczył Sędzia Chodyniecki a wotowali sędziowie p. Ciastoń i Pykosz, rozprawa przeciw powyższym oskarżonym. Oskarżony Kantor zaofiarował dowód prawdy, naprowadzając cały szereg świadków, zaś oskarżony Jeżower zaprzeczył jakoby był autorem odnośnych artykułów. Trybunał dopuścił dowód prawdy a po przesłuchaniu pierwszego świadka obrony p. Horniaka urzędnika pocztowego w Tarnowie rozprawa została odroczoną celem przesłuchania dalszych świadków.

SZAJKA ZŁODZIEI PRZED SĄDEM. W czasie od sierpnia do października 1934 grasowali w Lichwinie dwaj złodzieje Wojciech Włodziński i Roman Włodek, którzy okradali mieszkańców nocami włamując się do ich mieszkań lub zabierając rzeczy przez otwarte okna. Część tych kradzieży połączona była z gwałtami dokonanemi na osobach pokrzywdzonych polegającemi na tem że sprawcy kradzieży oddawali do ścigających ich osób szereg strzałów z broni palnej. Dnia 6 b m odpowiadali obaj oskarżeni za powyższe czyny przed Sądem Okręgowym w Tarnowie i obaj zasądzeni zostali na karę więzienia po 14 miesięcy.

SYMULANT POŁKNĄŁ 5-ZŁOTÓWKĘ. W więzieniu tarnowskiem lekarz p. Dr. B. badał więźnia w kierunku jego poczytalności. Gdy lekarz położył więźniowi na rękę 5-złotówkę, pytając się go, co ma na ręce, więzień nie namyślając się długo połknął 5-złotówkę, chcąc w ten sposób symulować chorobę umysłową. Osobliwy „fakir" został jednak uznanym za zdrowego na umyśle.



SOBOTA, 9 MARCA.

Kraków (293.5) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna. 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne 8 Z Warsz.: audycja dla szkół. 11.50 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, wiadomości meteorologiczne z Warszawy 12,05 Z Warsz.: a) muzyka salonowa w wyk. zespołu Stef. Rachona, b) chwilka dla kobiet, c) dziennik popołudniowy. 13 Wyjątki z oper (orkiestralne i wokalne) — płyty. 13,45—14 Z Warsz.: a) Nasz handel morski, b) wiadomości o eksporcie polskim i c) przegląd giełdowy. 14,45 Z Warsz.: koncert zesp. Zdz. Górzyńskiego. 15,30 Z Warsz: „Sowiecka miłość" humoreski rosyjskie Czernieja, Tobolakowa i innych (recytacja prozy). 15,45 Z Poznania: koncert solistów w wyk Zenona Dolnickiego (baryton) i Marji Szrajberówny (skrz.). 16,30 Z Warsz.: skrz. poczt. techn. w opr. W. Frenkla. 16,45 Z Warsz.: krótki recital fort. Kamili Jasieńskiej 17 Z Warsz.: „Nowogródek" odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka polskie" wygł p. Witold Hulewicz. 17,10 Najnowsze nagrania na płytach. 17,50 Z Warsz.: pogadanka Bruno Winawera. 18 Ze Lwowa: „Wesoła audycja dla dzieci". 18,30 „Wśród czasopism literacko- artystycznych" — dr. Adam Bar. 18,40 iWadomości bieżące. 18,45 Płyty. 19,07 Program na dzień następny. 19,15 Pogadanka aktualna. 19,25 Lokalne wiadomości sportowe. 19 30 Z Warsz: wiadomości sportowe. 19,35 Recital śpiewaczy p. Marji Sokół Rudnickiej, przy fort. Antoni Rudnicki. 19,50 Z Warsz.: feljeton aktualny. 20 Z Wiednia: „W rytmie epoki naszych czasów" — wesoła audycja muzyczna w opr. Hruby'ego. 20,45 Z Warsz.: dzien. wiecz. i „Jak pracujemy w Polsce". 21 Z Warsz: „Walc w różnych formach" — koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Ign. Neumarka z udz. Lucyny Szczepanskiej (śpiew). 22 Koncert reklamowy 22,15 Z Warsz: szkic literacki: „Literatura anglosaska lat ostatnich" wygł. Paweł Hulka- Laskowski. 22 30 „Na wesołej lwowskiej fali" 23 Z Warsz.: wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23,05—24 Z Warsz.: wieczór taneczny.

Warszawa (1339.3) 6,30—18,30 p. Kraków. 18,30 Przegląd wydawnictw — prof. H. Mościcki. 18,40 „Życie art. i kultur. stolicy". 18,45 Marsze. 19,07 Program 19,15 Wiadom. rolnicze. 19,25—24 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6,30—13,50 p. Kraków 13 50 Wiadom. bież. 13,55 Życie artyst. i kultur. Śląska. 14 Płyty 14,45—18,30 p. Kraków. 18,30 Skrzynka poczt. Cioci Heli dla dzieci 18,45 Płyty. 19,07 Program 19,15 „Problemy muzyczno społeczne na Śląsku" — F. Sachse. 19,25—21 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6,30—14 p. Kraków. 14 Płyty. 14,45—18,30 p. Kraków. 18,30 „Młode pokolenie a Lwów" — p. Kozietulski. 18,40 Życie kultur. i artyst. 18,45 Płyty. 19,07 Program. 19,15 „Piękno hymnów średniowiecznych", felj. liter. wygł. dr. Floryan. 19,25—24 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—14 p. Kraków. 14 Płyty 14,45—18,45 p. Kraków. 18,40 „Życie kultur. i artyst." 18,45 Płyty. 19,07 Program. 19,15 Płyty. 19,25—24 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 14 Recital śpiewaczy J. Kiepury (płyty) 20 „W rytmie epoki naszych czasów" — radjopotpourri Wiktora Hruby'ego. 21,40 Recital fortep. 22.40 „Tannhäuser" — opera R. Wagnera (akt III. z płyt). 23,45 Muz. tan.

Praga (470.2) 19 15 Muzyka lekka. 20 „Córka pani Angot" — opera komiczna Lecocq'a. 22,30 Muzyka taneczna.

Medjolan (368.6) 17,05 Recital śpiewaczy Elżbiety Schumann (sopr) 21,20 Komedja.

Rzym (420.8) 19 Muz. lekka. 21 Opera.

Paryż (1648) 16 Program muz. dla dzieci. 18 Koncert symfoniczny. 21 Wesoły wieczór. 23,30 Muzyka taneczna.

Jak oni to robią

Znany demaskator fakirów, psycholog i publicysta paryski, dr. Paul Heuzey, opowiada, jak to się robi, tj. jak fakirzy wykonywują różne „nadludzkie" sztuki. Dr. Heuzey zdemaskował w 1925 r. w Paryżu słynnego fakira, Tahra Bey i wykazał, że wszystkie jego cuda są tylko umiejętnemi trick'ami, które można naśladować, co też pokazał zdumionemu audytorjum sam demaskator, przerabiając na jego oczach te same „cudowne" numery.

Dr. Heuzey dzieli sztuki fakirów na trzy kategorje: 1) samoumartwianie, 2) hypnotyzowanie innych, 3) oddziaływanie na przedmioty martwe (z ziarna wyrasta w parę minut drzewko). Wyczyny należące do III kategorji nazywa dr. Heuzey czarną magją; są to według niego sztuki wymagające tylko ogromnej zręczności i wprawy.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa samoumartwiania. Fakir przebija np. ciało sztyletem nie raniąc się, doprowadza się do stanu katalepsji, martwieje i sztywnieje. — Wszystkie zjawiska tego rodzaju są — jak twierdzi dr. Heuzey „mieszaniną wymysłu i prawdy". Można nauczyć się więc takiej sztuki, jak spoczywanie na desce nabitej ostremi gwoździami, bez szkody dla siebie. Cała sztuka polega na tem, aby tak się ułożyć na desce, by na każdy gwóźdź przypadał 1 kilogram ciężaru naszego. Eksperyment ten przerobił z powodzeniem dr. Heuzey. Udał mu się również spacer boso po ostrzach szabel. Tu znów wszystko polega na tem, by gołą stopę stawiać tylko na klindze, ale nie czynić żadnych ruchów. Ostrze tnie tylko wtedy, gdy się niem wykonywa posunięcia. Nie udało się natomiast dr. Heuzey, do czego się przyznaje otwarcie, naśladować eksperymentu przebijania ciała nożem, oraz taczania się po odłamkach szkła. Ale i tutaj ma być podobno stosowany trick, polegający na tem, że nóż nie jest ostry, a odłamki szkła mają oszlifowane kanty.

Najbardziej emocjonującym popisem był eksperyment z trumną. Dr Heuzey, naśladując Tahra Beya, dał się zamknąć w uszczelnionej trumnie i pogrążyć w wodzie na przeciąg 45 minut. Każdy, jak twierdzi dr. Heuzey, może wygospodarować owe 400 litrów powietrza, które zawiera trumna i wyżyć z tym zapasem powietrza, jeśli tylko się odpowiednio nauczy oddychać.

Słowem dr. Heuzey nie zostawia suchej nitki na fakirach i cudotwórcach. Należy jednak zauważyć, iż fakirzy produkujący się publicznie nie mają nic wspólnego z fakirami hinduskimi, którzy należy do sekt religijnych i nie urządzają nigdy płatnych pokazów publicznych.

Różne

JUŻ teraz przynieś — wszelką garderobę do chemicznego szyszczenia i farbowania. Ceny niebywale niskie. **„KRAKOWIANKA".** Centrala: Starowiślna 1, tel. 162-67. Filja: Grodzka 71 — Schmaus, telefon 118-45. 1277g

STROICIEL Bild obniżył znacznie cenę: Podgórze, Widok 6/6. Telef. 177-72.

GORSETY i biustniki — według fasonów paryskich, wykonuje po cenach najniższych Pracownia Gorsetów Ernestyna Löffler, Kraków, ul. Augustjańska 30. 2627x

MASAŻYSTÓW i hydropatów na wyjazd do Palestyny szkoli: Lecznica „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 2709kr

DYWANY cęzne, kilimy: „Dywan", Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wanie. 552kr

PRZEŚCIGA wszystkich największym wyborem — **„ALFA"** Wypożyczalnia Jagiellońska 8. Wszelkie lektury dla młodzieży Na prowincję wybitne udogodnienia. 2695kr

BAL PURIMOWY! Serpentyny, maski, lampiony. Żądać cennika fabrycznego: Steigbügel, Kraków, Szewska. 1261g

OSZCZĘDNE gospodynie dają szmatki, starą garderobę na wyrób chodników, dywanów. Tkalnia: Kraków, Józefa 2. telefon 163-94. 1401g

WAŻNE dla Dań! Salon Mód „Maryla" przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1'70 nowe od 5'50. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla) 1262g

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia wytwórnia **„HERZOG"**, Kraków. Berka Joselewicza 2. — Telefon Nr. 163-07.

DNIA 22 marca 1935, godzina 10, odbędzie się w kancelarji notarjusza — Florjana Jaworskiego w Bochni, licytacja biżuterji po blp. Hani Natowicz Odnośne przedmioty i warunki licytacyjne przeglądnąć można u tego notarjusza codziennie w godzinach urzędowych. 2120kr

Sprzedaż

TAPCZANY, otomany rozkładanki, poduszki włosienne, materace sprężynowe, łóżka polowe **MARS** — oraz przyjmuje wszelkie przeróbki Zakład Tapicerski Bardacha, Krakowska 44 — telefon 174-83. 1185g

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solidnie: „Emaljarnia", Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-89.

MEBLE KUCHENNE, — PRZEDPOKOJOWE, pierwszorzędne, nowoczesne — pokoje dziecięce poleca Petzenbaum, Rynek gł. 12, Pasaż.

FIRANKI według najnowszych modeli. Ceny najniższe: Breit, ul. Grodzka 60, telefon 113-80.

WALIZKOWE maszyny do pisania najlepszych marek najtaniej poleca Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2469kr

LODOWNIE od najmniejszych do największych w największym wyborze **SATTLER,** Kraków — Stradom 18. 2680x

FIRANKI, kapy, serwety, kilimy, poleca najtaniej artystyczna pracownia Holcerowej, Kraków Jasna 8. 1327g

TAPCZANY nowoczesne otomany, materace, różne łóżka polowe, wszelkie roboty tapicerskie — wykonuje Schnitzer, Starowiślna 85, schodki. 2736kr

RADJOODBIORNIKI — najkorzystniej zakupisz w fachowej firmie „Radiovox" Kraków, — św Marka 20. 1424g

PIANINO „Fibiger", krzyżowe, 8 miesięcy używane, do sprzedania. Wiadomość: telefon 126-47. 1412g

MEBLE pierwszorzędne meble lakierowane, oporno przy centralnem ogrzewaniu. Najniższe ceny. **DOM MEBLOWY SCHOR,** — Kraków, ul **SZPITALNA 40.** 2562x

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
MYDŁO i KREM
ZALECANY PRZEZ POWAGI LEKARSKIE
DLA ZDROWIA DZIECI
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH i DROGERJACH
SKŁAD GŁÓWNY APTEKA S. HAY. LWÓW
KAZIMIERZOWSKA 31. - KOŁŁĄTAJA 12.

DZIURKARKA do kapeluszy, Singera, okazyjnie do sprzedania: Komito Kraków, Powiśle 5. 1397g

ŻURNALE najtaniej — sprzedaje i wypożycza: Wermuth, Kraków, ul **STAROWIŚLNA 17.** 1406g

KOSZULE męskie z najlepszej popeliny od 5'90 w wielkim wyborze poleca Wytwórnia „LIRA". Kraków, Szewska 18. 2662kr

MEBLE nowoczesne, solidne, okazyjnie tanio — poleca Frisch, Starowiślna 35. 2711kr

PILOT Gum?
TRANSPARENT GORĄCO WULKANIZOWANY
z kuponami premjowemi!

POKOJE mieszkalne nowoczesne, gwarantowanej jakości, poleca Fabryka mebli **„STYL",** Kraków, Wiślna 8. Ceny najniższe fabryczne.

„RIGO" usuwa radykalnie odciski. Pudełko 50 groszy. Skład Główny: Drogerja Schapsensohna Kraków, Plac Nowy. 2498x

ALPAKKOWE nakrycia stołowe w największym wyborze: **SATTLER,** Kraków, Stradom 18. 2685kr

OKULARY — NAJTANIEJ optyk **GRÖSSLER,** — Kraków, Grodzka 41, telef. 126.00

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE — KONCESJONOWANE
BIURO ORGANIZACYJNE I BUCH.-REWIZYJNE
WIKTOR STANDÉ
Przysięgły Rewident Ksiąg — Znawca Sądowy
Kraków — Tel. 104-44 — Pijarska 5
REWIZJE KSIĄG. + ANALIZY BILANSOW.
Obliczenia rentowności przeds. + Rozliczenia wspólników

Organizacja nowoczesnej
KSIĘGOWOŚCI
PRZEBITKOWEJ
»KARTOWIST«
Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej
ORGANIZACJA. + BILANSOWANIE.
Sprawy buchalteryjne i bilansowo-podatkowe. + Nadzór.

Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw we własnym biurze, własnemi siłami biurowemi, przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych

PRZETARG

Zarząd miejski w st. kr. m. Krakowie — ogłasza niniejszem przetarg nieograniczony na roboty konserwacyjne ślusarskie na głównej targowicy miejskiej przy ul. Rzeźniczej w Krakowie. Plany i warunki przeglądać można w Wydziale Budowlanym Oddział Bud. miej. II. piętro, drzwi Nr. 31, w godzinach urzędowych od 12—14-tej, gdzie również otrzymać można odnośne formularze ofertowe za opłatą 1 zł.

Wadjum w wysokości 2 proc. sumy ofertowej należy złożyć w Głównej Kasie m. i kwit dołączyć do oferty.

Termin składania ofert upływa z dniem 13 marca 1935 r. godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert. Oferty wniesione po terminie licytacyjnym, bez wadjum lub na nieprzepisanych formularzach rozpatrywane nie będą.

Zarząd miejski zastrzega sobie swobodny wybór oferty względnie nieprzyjęcie żadnej bez podania przyczyny.

Prezydent miasta:
2715kr w z. DR. KLIMECKI w r.

JEDYNY ZŁOTY MEDAL
z kategorji prezerwatyw otrzymała
„OLLA"
Gum..?
na Międzynarodowej Wystawie Lekarsko-Aptekarskiej w CLUJ (Rumunja)

Lokale

LOKAL handlowy, frontowy, 3 pokoje, I. piętro nadający się specjalnie na skład, pracownię futer przy ul. Grodzkiej 20 do wynajęcia. Zgłoszenia Fallek, Marka 25, telefon 145-56. 1422g

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, z przynależnościami, w śródmieściu — Zgłoszenia: Weindling. Węglowa 4. 1415g

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej **PRZEPROWADZKI** — uskutecznia **„HERMES"** — Wysyłka bagaży do **PALESTYNY.** Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

POKOJ elegancko umeblowany, łazienka, telefon, śródmieście, wolny Zgłoszenia: Telef. 173-91 2723kr

POSZUKUJĘ jedno- lub dwupokojowego lokalu dzielnica VI., VII., VIII Zgłoszenia pod „Parter" do Adm. „N. Dziennika"

POKOIK niedrogi, osobne wejście, poszukuje urzędniczka. Zgłoszenia pod „Malutka" do Adm. „N. Dziennika". 1408g

OPARKANIONY plac w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość: św. Stanisława 5, między 9—1. 1398g

PIĘKNY pokój komfortowy do wynajęcia. — Zgłoszenia do godz. 4-tej popoł. Starowiślna 62/3 1410g

Wolne posady

POSZUKUJEMY fachowca, podróżującego z branży żelaznej, od 1 kwietnia 1935. Zgłoszenia pod „Z." do Adm. „N. Dziennika".

EKSPEDJENTKĘ zdolną do konfekcji damskiej przyjmie Dom Nowości Florjańska 32. 2724kr

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie
ZA GOTÓWKĘ.

POSZUKIWANY chłopiec do sklepu żelaznego na prowincję. Może być w tym zawodzie nieco zaawansowany. Zgłoszenia Timberg, Wrzesińska 8. 1405g

EKSPEDJENTKI rutynowanej z branży owocowo-cukierniczej poszukuję. Zgłoszenia: Kupferman, Straszewskiego 24. 1411g

POSZUKUJEMY płatnego praktykanta i praktykantki sklepowej. Zgłoszenia: firma Türkel, Florjańska 22.

POSZUKUJĘ pomocnika handlowego z branży sukiennej. Zgłoszenia pisemne pod „Sukno" do Admin. „N. Dziennika". 1400g

Nauka i wychowanie

NAUKĘ JĘZYKÓW: angielskiego, francuskiego niemieckiego, włoskiego w Instytucie Ansona — Kraków, Szewska 17, — rozpocząć można każdej chwili. — Zamiejscowym wysyłamy znakomite lekcje **„ARGUS",** zastępujące w zupełności nauczyciela. Żądać prospektów. 2094kr

GIMNASTYKA Mensendieck dla Pań. Jedyny system dla osiągnięcia idealnej linji wdzięku, ruchów życia codziennego. Lekcje zbiorowe i indywidualne, udziela: Pomorska 1/16, telefon 183-19. Od godz. 10—1-szej 1391g

ABSOLWENT uniwersytetu udziela korepetycyj za obiady lub mieszkanie. Zgłoszenia pod „Korepetycja" Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 2722kr

HEBRAJSKIEGO — wymowy **PALESTYŃSKIEJ** —nauczam **DOROSŁYCH — TURYSTÓW OLIM** — łatwą metodą — bez ćwiczeń domowych. **KONWERSACJA** w krótkim czasie. Telefon 122-19 od godz. 12'30—1'30. 1403g

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąteczne.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.